

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENI: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

STAN WOJENNY W ŁOTWIE

Aresztowania wśród skrajnej prawicy i lewicy.

Wojsko w gmachach publicznych

RYGA (Pat). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie zabraniające wszelkich wieców i demonstracji. Od północy dnia dzisiejszego wojska obsadziły wszystkie gmachy publiczne, dokonano wielkiej ilości aresztowań m. in. wśród skrajnej prawicy i „legjonistów”. Aresztowano kilku socjal-demokratów aby zapobiec wybuchowi strajku. W willi d-ra Kalnina, przewodniczącego parlamentu znaleziono większą ilość broni. Oddział gwardji obywatelskiej zajął główną kwaterę socjal-demokratów. Władze w dalszym ciągu poszukują broni.

Karabiny maszynowe na mostach.

RYGA (Pat). Ogłoszono stan wyjątkowy, który ma obowiązywać w ciągu 7 miesięcy. Obwieszczenie o wprowadzeniu stanu wyjątkowego podpisał premier Ulmanis i minister wojny Balodis. W mieście panuje spokój, na ulicach krążą wzmocnione patrole policyjne. Linje kolejowe i mosty są pilnie strzeżone. W Rydze na mostach na Dźwinie ustawiono karabiny maszynowe.

Stan wojenny.

RYGA (Pat). Stan ogłoszony dziś w nocy, w pierwszych nadzwyczajnych dodatkach gazet, nazwany został stanem wyjątkowym, natomiast rozplakatowane obecnie na ulicach miasta obwieszczenia urzędowe mówią o wprowadzeniu stanu wojennego. Kierownictwo akcji wojskowej spoczywa w ręku komendanta garnizonu ryskiego, dowódcy dywizji gen. Berkisa.

Aresztowani.

Według doniesień prasy aresztowani zostali dotychczas: członek partji S.-D. marszałek Sejmu dr. Kalnin, kierownik robotniczej organizacji sportowej Bruno Kalnin, prezes centralnego komitetu partji S. D. poseł na Sejm Menders oraz szereg wybitnych działaczy z pośród członków tej partji i członków grupy „legjonistów”. W czasie przeprowadzenia rewizji znaleziono podobno znaczne zapasy broni. Wszelkie pochody, wiece i zebrania są zakazane. Przewidują reorganizację rządu w kierunku wprowadzenia do rządu ugrupowań centrowych, m. in. mówi się o tem, że do rządu ma wejść prezes partji postępowej b. premier Skujenieks.

Premjer Ulmanis u prezydenta.

O godz. 2 w nocy prezes ministrów Ulmanis przyjęty był przez prezydenta państwa, któremu złożył sprawozdanie o wydanych przez rząd zarządzeniach i sytuacji w kraju.

Zawieszenie pism.

Zarządzeniem rządu zostały zawieszone następujące wydawnictwa: „Sojaldemokrata”, „Denas Lapa”, „Jauna Diena”, „Tajsniba”, „Tautas Veniba” oraz szereg innych wydawnictw o kierunku

ku hitlerowsko-faszystowskiemu i skrajnie lewicowemu. M. in. wychodząca w języku niemieckim „Rigaer Tageszeitung”. Dom Ludowy, twierdza socjalnej demokracji otoczony został kordonem wojska i przeprowadzono w nim szczegółową rewizję. Naprzeciwko Domu Ludowego ustawiono kulomioty.

Motywy ogłoszenia stanu wojennego.

RYGA (Pat). W motywach ogłoszenia stanu wojennego podano, że do wprowadzenia tego stanu rząd został zmuszony posiadaniem wiadomości o przygotowywaniu się przewrocie, nieudolnością sejmu, niemożnością zastosowania odpowiednich kroków w celu usunięcia trudności gospodarczych. Biorąc pod uwagę ciągle wzrastające niezadowolenie w najszerzych masach, rząd dopatry-

wał się w obecnej sytuacji groźby powstania rozruchów i uważał za swój obowiązek zastosowanie wszelkich możliwych dla niego środków, aby zapobiec wewnętrznopolitycznym powikłaniom. Zarządzenie stanu wojennego zawiesza działalność partji politycznych i sejmu do chwili przeprowadzenia reformy konstytucji.

Możliwa jest rekonstrukcja rządu.

RYGA (Pat). Dziś spodziewana jest rekonstrukcja rządu. Według pogłosek w skład gabinetu wejść mają byli premier Skujenieks oraz rektor uniwersytetu Auszkap. Auszkap ma objąć tekę ministra oświaty. Możliwe są dalsze jeszcze zmiany.

Ogłoszenie listy gabinetu spodziewane było około północy z dn. 16 na 17 bm.



Premjer Lotwy Ulmanis.

„Nowa era w historii Łotwy”.

Szczegóły wprowadzenia stanu wojennego i głosy prasy.

RYGA, (PAT). — Nadechodzące z różnych stron kraju wiadomości potwierdzają że wprowadzenie stanu wojennego przeszło wszędzie spokojnie. Rząd dotychczas nie wydał żadnych specjalnych zarządzeń ograniczających codzienny tryb życia ludności. Obstrzeżenia dotyczą na razie działalności partji politycznych i prasy. Zakazano urządzania wszelkich zebrani, wie-

ców, pochodów, wprowadzono cenzurę prewencyjną i zawieszono zgórą 30 wydawnictw, m. in. prawie wszystkie wydawnictwa wychodzące w żargonie.

Dom ludowy stanowiący główny ośrodek socjal-demokratów, zamianowany został domem alizargów i mieści się w nim obecnie komenda, blura i koszarzy tej organizacji Zamknięto około

30-kilka lokali należących do różnych związków zawodowych Zamknięty został również żydowski dom ludowy

W ciągu ubiegłej nocy aresztowano w Rydze około 50 osób, m. in., jak podaje prasa, 3 oficerów garnizonu ryskiego. Aresztowania i rewizje trwają dalej. W czasie rewizji odebrano znaczną ilość broni. Z pośród wybitnych socjaldemokratów nie udało się władzom bezpieczeństwa zaarrestować dotychczas posła Buszewica. Istnieje podejrzenie, że ukrył on się na terenie jednego z miejscowych poselstw.

W godzinach rannych prezes rady ministrów Ulmanis przyjął naczelnych redaktorów gazet, informując ich o istocie wydarzeń. Na konferencji był obecny również min. Gulbis.

Według pogłosek, w najbliższych dniach ma nastąpić rozwiązanie rady miejskiej w Rydze. Kamisarszem rządu ma zostać obecny prezydent miasta Celmins.

Prasa ryska jest przepełniona szczegółowymi opisami dokonanego przewrotu.

Dziennik partji rządzącej „Brīhwa Zeme”, komentując wydarzenia pisze, że w historii Łotwy rozpoczyna się nowa era Dyktatura partji już się skończyła. Zawodowi politycy muszą zejść z areny.

„Pehdeja Brīhdi” jest zdania, że jednym z ważniejszych powodów przewrotu było „zakrowanie” projektu konstytucji przez sejm.

Organ wojskowy „Latvijas Karejvis” zwraca uwagę na przysięgę przysięganie ze strony organizacji faszystowskiej t. zw. legjonistów, na czele których stoją były pułkownik Ozols i kpt. Dubrowski. Zamach miał się rozpocząć napadem na sejm w czasie posiedzenia i uwięzieniem wszystkich posłów, przyczem premier Ulmanis oraz wielu posłów z ugrupowań mieszczańskich miało być rozstrzelanych.

Pleniadze, broń i amunicję „legjoniści” otrzymywali, jak twierdzi „Latvijas Karejvis” z Niemiec. Według planu w dniu przewrotu do Rygi przybyć mieli wydaleni z kraju Ozols i Dubrowski. Zamach miał się rozpocząć napadem na sejm w czasie posiedzenia i uwięzieniem wszystkich posłów, przyczem premier Ulmanis oraz wielu posłów z ugrupowań mieszczańskich miało być rozstrzelanych.



Nowy minister Opieki Społecznej Jerzy Paciorkowski.



Nowy minister Przemysłu i Handlu Henryk Floyar Rajchman.

WARSZAWA (Pat). Dziś przed południem w sali konferencyjnej ministerstwa opieki społecznej urzędnicy ministerstwa i podległych urzędów żegnali ustępującego ministra Hubickiego. Przemawiali w imieniu zebranych wiceminister dr. Piestrzyński, prezes zw. ubezpiecz. społ. Rożniewski oraz gł. insp. pracy Kłot. Urzędnikom podziękował za współpracę dr. Hubicki.

Następnie zebrani powitali obejmującego urządowanie ministra opieki społecznej Jerzego Paciorkowskiego, którego powitał wiceminister Duch. Nowy minister wierzy, że w swoje odpowiedzialnej pracy spotka się z życzliwą i lojalną współpracą podwładnych urzędników.

WARSZAWA (Pat). W dniu 16 bm. w sali recepcyjnej ministerstwa przemysłu i handlu odbyło się pożegnanie ustępującego ministra dr. Ferdynanda Zarzyckiego oraz powitanie nowomianowanego ministra Floyar Reichmana. Przemówienia pożegnalne wygłosili wiceminister Doleżał i minister Reichman, na które odpowiedział dr. Zarzycki. Z kolei wiceminister Doleżał powitał ministra Reichmana a na powitanie to odpowiedział nowy minister.

Trzecia strona barykady.

Przed paru dniami zaledwie (w poniedziałek 14 b. m.) zamieściliśmy korespondencję z Rygi, zapowiadającą ostateczną rozgrywkę o reformę konstytucji łotewskiej na dni najbliższe, określającą stan Łotwy, jako „za kwadrans dwunasta“. Ten kwadrans upłynął szybciej, niż się wydawało, rozgrywka nastąpiła wcześniej niż można się było spodziewać. Depesze donoszą o aresztowaniach w Rydze i zawieszeniach pism, świadczących o tem, że rząd łotewski do rozgrywki już przystąpił i konstytucję zamierza reformować nie oglądając się na Sejm, nie licząc się z opozycją.

Jak widać z pierwszych kroków w tym kierunku działania rządu łotewskiego są szybkie i zdecydowane. Walka przeprowadzana jest ostro — i to walka na dwa fronty: przeciwko socjal-demokratom i organizacjom faszystowsko-hitlerowskim. Rząd łotewski wystąpił przeciwko partjom skrajnym obu skrzydeł. W tem stanowisku rządu łotewskiego jest analogja do wystąpień w innych krajach.

Nasuwa się analogja do niedawnych walk domowych w Austrii. Dollfuss, jak obecnie Ulmanis, wystąpił przeciwko socjalistom, nie dopuszczając jednocześnie do zdyskontowania swego zwycięstwa przez najjaskrawszych przeciwników tych socjalistów — hitlerowców. Są w tych wystąpieniach jednakże i poważne różnice: Dollfuss poszedł na koncepcję państwa totalnego, nadając mu tylko odrębne oblicze chrześcijańsko-społeczne, rząd Ulmanisa, przynajmniej o ile można sądzić z dotychczasowego jego stanowiska, nie idzie tak daleko, dąży do utrzymania demokracji, ograniczając się do niezbędnej reformy ustroju państwowego.

Wypadki łotewskie bliższe są z tego względu wypadkom w innych państwach bałtyckich. Kroki rządu łotewskiego przypominają wystąpienia gen. Laidonera, który rozbił estoński ruch faszystowski, reprezentowany przez „związek uczestników walk wyzwoleniczych“, zapobiegając przygotowywanemu przewrotowi. Przypominają stanowisko rządu fińskiego, kt. posłużył się inicjatywą i pomocą lappowców dla zgnięcia komunistów, a następnie zlikwidował skolei ruch lappowski. Jednakowo toczy się walkę przeciwko wybujałościom prawicowym i lewicowym dla utrzymania demokracji. Demokracji ujętej w ryzy, ustroju o silnej władzy, bez której walka partij prowadzi do anarchji, przygotowującej grunt do zwycięstwa jednej z partij skrajnych.

To co się dzieje obecnie na Łotwie przedstawia również analogję z naszym przewrotem majowym. Reforma konstytucji, silny rząd, poskromienie partyjniactwa — oto drogi, które kroczy Łotwa, jak Polska, śladami Polski, można powiedzieć, zastrzegając wszelkie różnice wynikające z sytuacji obu krajów, z układu sił wewnątrz państw.

To podobieństwo pociąga za sobą konsekwencje, nasuwa wnioski, całokształt których zaledwie da się ująć w obecnej chwili. Wskazuje ono przede wszystkim na to, że obrona demokracji idzie, bo iść musi we wszystkich krajach jednemi drogami. Wzmocnienie władzy wykonawczej jest tej obrony konieczną przesłanką; że nieumiarkowane walki partyjne, rozwydrzenie partyjniactwa są najważniejszą ku temu przeszkodą; i że Polska na właściwą drogę wkroczyła dość wcześnie (co było konieczne ze względu na specjalnie niekorzystną

Dzień katastrof.

Wybuch gazów w kopalni pochłonął 40 ofiar.

(PARYŻ (Pat). Z miejscowości Mons donoszą, że wskutek wybuchu gazów w kopalni Lambrechies na głębokości 821 metrów nastąpiło obsunięcie się zwalów węglowych i pożar. Ofiarą wybuchu padło około 40 górników.

Wstrząsające szczegóły katastrofy

BRUKSELA, (PAT). — Prasa zamieszcza szczegóły wypadku w kopalni węgla w Paturages koło Mons. Wybuch gazów nastąpił w głębokości 805 mtr. w podziemnym korytarzu, — gdzie pracowało 46 górników 5 osób wydobyto ze strasznymi oparzeniami. Reszta nie odpowia-

dała na sygnały. Dopiero w nocy stwierdzono, że 41 górników zostało zabitych na miejscu. Ciała ich są zwęglone.

Mimo że w kopalni zatrudnionych jest wielu Polaków, niema wśród ofiar żadnego robotnika polskiego. Ciała zabitych wydobyto dziś na powierzchnię.

Krótko potem w szybie wybuchł pożar, tak że zaszła konieczność zamurowania całego szybu. Na miejsce wypadku udał się król i członkowie rządu. Przed kopalnią zgromadziły się tłumy krewnych zabitych górników. Wśród rannych dochodziło do przerażających scen rozpacz. Z pośród większości stanowiący jedyni żywiele rodziny. Dyrekcja kopalni, która miała przeprowadzić od 20 maja obniżkę płac, postanowiła odłożyć ją do 30 czerwca.

Rozbicie się statku pasażerskiego

HELSINGFORS (Pat). Na jeziorze Kallavesi statek pasażerski najechał na skałę podwodną i wskutek silnego usz-

kodzenia natychmiast zatonął. Według dotychczasowych danych przeszło 20 pasażerów utonęło.

RELSINKI (Pat). W wypadku na jeziorze Kallavesi, gdzie rozbił się o skałę podwodną statek, utonęło przeszło 30 osób, w tem troje dzieci. Dwadzieścia kilka osób udało się uratować. Przyczyną wypadku było wadliwe manewrowanie.

Wykoleił się pociąg pośpieszny.

BERLIN (Pat). Dziś o godzinie 11,30 wykoleił się pociąg pośpieszny, kursujący między Berlinem i Bremą w pobliżu miasteczka Verden w Hannoverze. Parowóz wraz z przednimi kołami spadł z toru. Dotychczas wydobyto jednego zabitego i 8 ciężko rannych.

BERLIN, (PAT). — W wypadku kolejowym pod Langwedel poniosły śmierć 3 osoby, maszynista, palacz i posługaczka pociągu. — 9 podróżnych odniosło ciężkie rany.

Hydroplan spadł do morza

PARYŻ, (PAT). — Francuski hydroplan wojсковy, którym jechały 4 osoby, spadł do morza w odległości 30 mli od Dunkierki. Depesze radjowa, wzywając pomocy, przejął niemiecki statek „Dresden“, który lotników wyratował.

Huragan

LWÓW, (PAT). — Wczoraj popołudniu przeszedł nad powiatem lwowskim huragan, który w wielu miejscowościach powrywał dachy z domów, unosząc je o kilkadziesiąt metrów, powrywał drzewa z korzeniami oraz poczynił znaczne szkody w lasach.

Pożar w więzieniu.

KINGSTON (stan Ontario), (PAT). — W więzieniu miejscowym wybuchł w warsztatach pożar, który wyrządził szkody obliczone na 100,000 dolarów. Ponieważ ogień wybuchł w różnych punktach, przypuszczają, że został on podłożony przez więźniów, którzy jednak zachowali się zupełnie spokojnie.

Przerwany lot.

LONDYN, (PAT). — Lotnicy Sabelli i Pond, którzy na samolocie „Leonardo da Vinci“ wylecieli z Nowego Yorku do Rzymu, przelecieli nad Atlantyk, lecz do Rzymu nie dolecieli. — Wskutek defektu silnika zmuszeni byli wczoraj wylądować o godz. 20,30 w Irlandji w miejscowości Moy, znajdującej się w odległości 1 mili od brzegu. Przelot trwał 21 godzin. W ciągu kilku ostatnich godzin przed wylądowaniem w Moy lotnicy lecieli nad Atlantyk na ślepo. Defekt w silniku został zauważony na odległości 400 mil od Irlandji. Przy lądowaniu na nierównym gruncie podwozie samolotu uległo drobnemu uszkodzeniu. Po naprawieniu silnika lotnicy dziś wieczorem udadzą się do Rzymu.

Białowieży przybył nowy żubr.

WARSZAWA, (PAT). — 13 maja urodziła się w Białowieży trzecia w tym sezonie jątówka żubra, córka żubrzycy Stole. Cielę jest wyjątkowo duże i całkowicie płowe. W ten sposób liczba żubrów w Białowieży w ciągu ostatnich dwóch tygodni wzrosła z 11 do 14 sztuk.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Ks. Humpola kapelanem Pana Prezydenta.

Wczoraj objął funkcje kapelana P. Prezydenta Rzeczypospolitej dotychczasowy proboszcz parafji w Kościeliskach pod Zakopanem ks. dziekan Jan Humpola, który mianowany został na

miejsce dotychczasowego kapelana ks. prał. Bojanka. Ks. Bojanek ustąpił z tego stanowiska wskutek nadwątłego stanu zdrowia i konieczności odbycia dłuższej kuracji.

Związek Rezerwistów wobec wyborów.

Zarząd główny Związku Rezerwistów wydał okólnik do wszystkich zarządów okręgowych i podokręgów w sprawie zbliżających się wyborów do samorządów miejskich.

Wskazując na znaczenie samorządów opartych na podstawach gospodar-

czych i wolnych od polityki, okólnik stwierdza, że rola Związku Rezerwistów w zbliżających się wyborach musi być jak najbardziej czynna i powszechna. Okólnik zaleca dalej organizację lokalnym, by weszły w ścisły kontakt z organizacjami BBWR.

Sąd partyjny w Str. Ludowem.

Według wiadomości, jakie przeniknęły do kuluarów Sejnowych na 18 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie Sądu Partyjnego Stronnictwa Ludowego w celu rozpoznania sprawy prezesa naczelnego Komitetu Wykonawczego posła Wróby w związku ze stawianymi mu zarzutami na tle procesu karnego b. posła Rożańskiego o defraudację przy parcelacji obiektów rolnych.

Charakterystyczną rzeczą jest to, że oskarżając w tej sprawie p. pos. Barski i b. pos. Ro-

żański.

Fakt ten jaskrawo odzwierciedla do jakiegoś moralnego rozpręgnięcia doszło już na terenie Stronnictwa Ludowego, skoro p. Rożański skazany przez sądy za czyny kolidujące z Kodeksem Karnym stawiać będzie na rozprawie jako oskarżyciel.

Zdziwieni też wywołuje i ten szczegół, że sądowi partyjnemu, gdzie występować ma p. Rożański, przewodniczyć będzie p. Thugutt.

Rokowania handlowe polsko-francuskie.

WARSZAWA (Pat). Dziś o godzinie 17 przybyła do Warszawy delegacja do rokowań handlowych polsko-francuskich. W skład delegacji wchodzi de Tugny,

wicedyrektor we francuskim ministerstwie przemysłu i handlu oraz Joffret, delegat francuskiego ministerjum rolnictwa.

Wizyty premiera Kozłowskiego.

WARSZAWA (Pat). Prezes Rady Ministrów profesor Leon Kozłowski zaraz po zaprzysiężeniu nowego gabinetu udał się do Belwederu, gdzie wpisał się do księgi audjencyjnej.

WARSZAWA (Pat). Prezes rady ministrów prof. dr. Leon Kozłowski odwiedził dziś ks. kardynała Kakowskiego, Marszałka Sejmu Światłowskiego, marszałka Senatu Raczkiewicza oraz prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa dr. Krzemieńskiego.

B. premier w Belwederze

WARSZAWA (Pat). Dziś po południu przybył do Belwederu były premier Janusz Jędrzejewicz i wpisał się do księgi audjencyjnej.

Min. Paciorkowski wyjechał z Warszawy.

WARSZAWA (Pat). Minister opieki społecznej Jerzy Paciorkowski wyjechał w dniu dzisiejszym z Warszawy i oboje nie urzędowanie w dn. 22 maja. W czasie nieobecności zastępować go będzie podsekretarz stanu dr. Duch.

sytuację), że Marszałek Piłsudski dawno przewidział linję rozwojową ustroju społeczno-politycznego Europy i pchnął Polskę zawczasu na właściwe tory, na których uniknęła ona niebezpieczeństwa przewrotu lewicowego lub prawicowego, przewrotu, przed którym bronić się musiały później inne państwa, któremu zapobiega obecnie na Łotwie rząd Ulmanisa.

Niezmiernie ważnem jest to, że zmiana podobna, jak Polska od maja 1926 roku przeżywała państwa bałtyckie. Stwarza to pomiędzy Polską a państwami bałtyckimi pewną wspólność w rozwoju politycznym, stwarza pokrewieństwo ustrojowe, pomimo różnic w brzmieniu konstytucyj.

Walka którą wydał socjal-demokratom Ulmanis zamyka zarazem drogę do filozofickiej polityki Cielensa. Wyrażne przeciwdziałanie faszystowemu w kraju jeszcze bardziej pogłębi rozdzwitek z hitlerowskimi Niemcami. Polska siłą rzeczy pozostaje naturalnym sojusznikiem Łotwy, jej oparciem.

Łotwa, jak i Polska, odcina się wyraźnie od prądów rewolucyjnych prawicowych i lewicowych, obydwa kraje stają wyraźnie po trzeciej stronie barykady. To je łączy, to daje podstawę do dalszego, jeszcze ściślejszego zbliżenia się, to ułatwia współdziałanie i na przyszłość.

W. Solski.

OD HELSINEK DO KOWNA

Reportaż z krajów bałtyckich.

III.

Helsinki są miastem nowoczesnym. Granitowe jezdnie jego ulic biegną do siebie równolegle, są szerokie i krzyżują się pod kątem prostym. Granit w budynkach na każdym kroku. Chwilami ma się wrażenie, że ulice zamieniają się w fantastyczne skaliste wąwozy.

Fasady kamienie wielopiętrowych, przecięzione granitem, są nieraz pretensjonalne jak mieszkania dorobkiewiczów. Jest to przeważnie architektura przedwojenna.

Nowoczesne zaś gmachy handlowe i użyteczności publicznej noszą ślady międzynarodowego pokostu. Są nieskomplikowane w liniach i celowe w kształtach. Nowoczesne ładnie urządzone i oświetlone wieczorami wystawy sklepowe ciągną się nieprzerwanie po głównych i bocznych ulicach śródmieścia. Reklamują natrętnie lub dyskretnie — jednakowo — przedmioty tanie i drogie. Duża ilość artykułów zbytku sugeruje wnioski o zamożności mieszkańców miasta. Wogóle odbiera się wrażenie, że sklepowy jest zadość na normalny nieprzeciętny ruch uliczny, na niepełne tramwaje i autobusy na stołec państwa mniejszego wprowadzić terytorjalnie od Polski tylko o 383 kilometry kwadratowe lecz zaledwie o przeszło trzecie i pół milionach obywateli, — na miasto o 208 tysiącach mieszkańców. Wydaje się, że ruch handlowy wyprzedza rozwój miasta. Patrzy w przyszłość.

Tu na dalekiej bądź co bądź północy lubią kwiaty Finowie obdarowują się kwiatami przy każdej okazji. Niewielka wiązanka — trzy, cztery róże to norma dobrego tonu. Dlatego obrót w kwiatarniach jest stały i duży. Liczne wystawy są zawsze, — także w zimie, pełne kwiatów ciętych.

Finlandja ma minimalne cła na owoce południowe. W luksusowej owocarni, w centrum miasta za 8 marek (1 złoty polski) można dostać kilogram dobrych pomarańczy, a za 14 marek najlepszych. Banany najdroższe są w cenie po 17 marek (2 złote) za kilogram. Owocarni jest dużo. Bodaj najwięcej z pośród wszystkich kategorii sklepów.

I to właśnie jest miłym urokiem granitowej stolicy krainy zorzy polarnej: kwiaty subtelne zawsze świeże, patrzące stale z witryn sklepowych, w zimie na zaśnieżone, mroźne ulice miasta — oraz kolorowe bogactwo owoców południowych, udostępnionych przez rozumnych gospodarzy państwa dla najszerzszych rzesz obywateli.

Wechodzę do owocarni. Jest to sklep bodaj najbardziej popularny i najwięcej uczęszczany. Na ladach stosy owoców. Jabłka są droższe od bananów. Właściciel wita z przesadną uprzejmością. Podaje mi kilogram pomarańczy tak uprzejmie jakbym zakupił cały sklep. Zadaje mu pytania. Mówimy po rosyjsku.

— Jak idzie panu?

— Ciężko. Nie mamy wprowadzić bezrobotnych w Finlandji, lecz marka spadła, a zdolność nabywcza pracownika zmalała. Czekam nieraz na klienta przez długie godziny jak na zbawienie.

— Czy są widoki na poprawę?

— O, tak. Jest to tylko chwilowe o-czywiście. Każdy kupiec panu to powie. Zmiana na lepsze musi przyjść i przyjdzie niewątpliwie wkrótce już. Przemysł nasz, dzięki upadkowi marki, ruszył przeciw całej parą. Handel rozwija się. Stajemy coraz mocniej na nogach — na własnych nogach. Czy widział pan dom „Stockmana” czy był pan w parlamencie?

Na skrzyżowaniu ulic najbardziej ożywionych wznosi się siedmipiętrowy nowoczesny gmach domu handlowego „Stockmana”.

— Tu jest cząstka nowoczesnej Finlandji. Wyraz jej nerwu współczesności — zachęcał mnie mój cicerone profesor

Kalima do zwiedzenia domu.

„Stockman” ma ruchome schody i wspaniałe windy. Jest par excellence nowoczesny. „Stockman” posiada wszystkie działy handlowe. Do „Stockmana” można wejść w stroju Ewy lub Adama a wyjść w kompletnym ubraniu, po do-brem śniadaniu, obiedzie lub kolacji i z zamówionem całkowicie urządzeniem mieszkania. „Stockman” spełni wszystkie życzenia klienta. Jest to dom handlowy w rodzaju słynnych ultrawspółczesnych magazynów amerykańskich.

Gmach parlamentu jest dumą Finlandji. Wybudował go architekt J. S. Si ren kosztem około miljaru marek t. j. około 200 milionów złotych polskich.

Zdala robi wrażenie bloku granitowego, kształtem zbliżonego do sześciannu. Nazewną jest monumentalny, prosty, konsekwentny i spokojny — wewnątrz oszalał wprost gustownym przepychem.

Dzięki wysokiej protekcji portjer, mówiący kilkoma językami, oprowadził

mnie po wnętrzu.

Winda miękko wpłynęła na piętro, gdzie się znajduje duża sala przyjęć i obrad parlamentu fińskiego.

— Tu marmur fiński, dalej włoski, jest także niemiecki i kanadyjski. Obicia foteli z tkanin ludowych — objaśniał portjer, prowadząc po wspaniałej sali.

W sali obrad niski głos portjera brzmi czysto bez rezonansu. Nie czuć pustki.

Sufit dla lepszej akustyki zrobiony jest ze specjalnej masy. Ściany obite są grubą materją. Przed każdym posłem w pulpicie wmontowany jest przyrząd do automatycznego głosowania. Czerwony guzik z napisem „nie” i biały — z „tak”. Między nimi lampka, sygnalizująca rozpoczęcie głosowania. Naprzeciwko na ścianie nad fotelami członków rządu tablica świetlna, automatycznie podająca wyniki głosowania. W chwili upadku gabinetu żarzy się to jak: „Mane, tekel, fares”. Urządzenie to pozwala na błyskawiczny prawie przebieg głosowania. Dotychczasowy rekord — to kilka sekund.

Winda unosi nas na drugie piętro. Znajdują się tu sale obrad komisji i stronnictw politycznych.

— Orzech amerykański, gruszka fińska, korzenie specjalnie cięte — objaśnia przewodnik, wskazując na wspaniałe stoły, fotele, drzwi i inne przedmioty z drzewa.

— Tu gabinet pracy prezydenta państwa.

Portjer puka dyskretnie, chwilę nasłuchuje i wprowadza. Duży jasny pokój, dużo książek. Na biurku rozrzucone papiery i ślady temperowania ołówka ktoś tu pracował. Jeszcze czuć dym z papierosa. Fotel jest odsunięty od biurka...

Do gabinetu przylega sala narad. Na

(Dokończenie art. na str. 4-cj).

Nowy Zarząd Legionistów Polskich.

Wybrany uchwałą XII Walnego Zjazdu Delegatów zarząd główny Związku Legionistów Polskich ukonstytuował się jak następuje:

Prezes — płk. Walery Sławek, wybrany prezesem Związku imiennie przez walny zjazd delegatów. Wiceprezesami po przeprowadzonym głosowaniu zostali wybrani: dr. Władysław Dziadosz, poseł Władysław Starzak i ppłk. inż. Leopold Toruń. Sekretarz generalny — mgr. Emil Henisz, skarbnik — dr. Stefan Benedykt, kierownik Bratniej Pomocy — płk. Stanisław Orski.

Ponadto płk. dypl. Tadeusz Różycki Kołodziejczyk objął dział kulturalno-oświatowy, a inż. Edward Synek — kon-

trołę finansową okręgów i oddziałów Związku.

Pozatem w skład zarządu głównego weszli: gen. pos. Andrzej Galica, płk. Jan Jur-Gorzechowski, min. Adam Koc, pos. Władysław Małski, pos. Michał Tadeusz Brzęk-Osiński, min. dr. Eugeniusz Piestrzyński i płk. dr. Antoni Stefanowski.

Kierownictwo działu organizacyjnego Związku Legionistów objął wiceprezes dr. Władysław Dziadosz.

Ukonstytuowanie się rady naczelnej, której przewodniczy prezes Związku Legionistów Polskich płk. Walery Sławek, nastąpi na najbliższym posiedzeniu. (Iskra).

Prezydent Francji Lebrun na Kilońskiej Wystawie Sztuki



Kobiece reportaże z życia.

„Kochanek Zamordowanych Dziewcząt” Wandy Melcer. „Ci którzy przyjdą” Kazimiery Alberti. „Cale życie Sabiny” Heleny Boguszeńskiej.

Kiedy się kobiety zabrały naprawdę do pisania... doczytaliśmy się dopiero istotnej prawdy o rzeczach tego świata... Czy kobiety są szersze? Wątpię, to jedna z tych cech charakteru zupełnie zależna od indywidualności nie od płci. Tylko że mężczyzna od tak dawna zmuszał kobietę do obłudy dla swej wygody, ona sama tak długo broniła się od fizycznej przewagi męskiej, najbardziej dostępną bronią: kłamstwem, obłudą i oszukiwaniem tych, przed którymi inaczej nie mogła się obronić, że gdy ta broń stała się jej niepotrzebna, a głos słabej niewiasty narówni z męskimi mógł się

rozlegać... cóż dziwnego że z całą nagromadzoną siłą zawrzała.

Wyladowała wszystkie swoje niezbyt apetyczne intymności w sposób faktycznie bezwstydną, to, o czym się nie mówiło, ani pisało, napisała i powiedziała nie ubierając w wuale stylistyczne. „I tak wiecie o tem, ale udajecie że nie trzeba o tem wiedzieć, że się tego nie wspomina, no, to macie czytać sobie!” Rzucały się namietnie w głąb życia, nie koniecznie duchowego, nie tyle w zagadnienia psychiczne, co w fizjologiczne, co prawda, bardzo z psychiką związane. Popelnili bez wahania zdradę klerków, wyjawiając wszystkie „sekrety kobiece”, ich grzechy, małostki i upadki; całe sypanie i dalsze ubikacje wystąpiły na ekran literatury, jak w pokazie retrospektywnym i pouczającym. Bo nie ludźmy się, to wszystko nie jest tylko literaturą „dla pięknego słowa”, to jest uważane jako akcja społeczna. Babrania się w tych, doniedawna wstydlivych sprawach ma na celu ulżenie doli i tam dalej...

Jaskrawy i cięty sposób pisania, doskonała forma, pomysłowość i oszalała śmiałość treści rzuca się w oczy utrwała w pamięci. Można podkpiwać z Krzywickiej że opisuje szczegółowo amory swej kotki, ale jej artykuły zapamiętać musi każdy, kto je czytał, i nawet kobiety mające prawo oburzać się, że tak je obnaża, że tak wygaduje ich „sekrety” muszą się zgodzić z autorką, że są pewne strony życia codziennego które musiały wreszcie znaleźć swe omówienie na łamach pism, że prosiły dawno o swoją literaturę. I to nie o nudziarstwa pseudonaukowe, bo tych nikt nie czyta, a kto czyta mało pamięta, i nie o pornografię w której mogą gustować tylko pewne typki i nawet nie o ten typ realistycznych powieści jakie pisała Zapolska, ale takie właśnie śmiałe, jaskrawe, prowokacyjne, drażniące tem co przedstawiają, artykuły. Trzeba podziwiać p. Wandę Melcer że zdobyła się na wędrowkę po kregach prostytucji, aż do jej najgłębszych, najbrudniejszych pokładów... wynika z tych artykułów książka przera-

jąca. Dziesięć artykułów — ochłapów — strzępów, ociekających brudem życia, jak plugawe ciała tych nieszczęśliwych stworzeń, gnijących w suterenach, w klitkach, albo w trochę lepszych lokalach, ale z tym samym skutkiem dla siebie i tych, którym służą.

Wanda Melcer była w domu noclegowym, w szpitalu św. Łazarza w domach publicznych, obserwowała Warszawę w nocy... przelotnie, płynnym słowem reportażu przemknęła się przez ten straszny świat sutenerów i dziewczyn, których jest 20 tysięcy... podobno...

Najbardziej dotkliwym jest bodaj fakt, że tak jest od wieków, czy było uważane za religijny obrządek, czy za hańbę.

„Udajemy kobiety z towarzystwa, bo wiadomo, prostytutka nie ma już teraz racji bytu. Kiedy każdą kobietę można mieć, poco chodzić do domów publicznych i wydawać pieniądze na to, co prze-ważnie ma się darmo, nawet od państwa towarzystwa? Więc żaden elegancki pan nie chodzi do domów publicznych.

Od Helsinek do Kowna.

(Dokończenie art. ze str. 3-ej).

ścianach portrety prezydentów i wybitnych premierów. Historia kilkunastu lat niepodległości w twarzach najdzielniejszych obywateli. Obok dużo wolnego miejsca. Zmieści się jeszcze wiele portretów.

W gabinecie i w sali narad drga jeszcze tempo pracy codziennej mózgu parlamentu.

Idziemy dalej. Kawiarnia, palarnia i blade niebieski pokój z meblami o miękkich, zaokrąglonych linjach.

Pokój posłanek. Mamy w parlamencie 24 kobiety.

Kobiety w Finlandji wywalczyły najwcześniej, ze wszystkich państw pełne dla siebie prawa. Dziś kobieta pracuje wydajnie we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Organizacje kobiece są liczne i mogą być wzorem organizacji dla kobiet w innych krajach.

Tu pokój narad frakcji socjalistycznej.

Skromnie, lecz wygodnie. Może to sugestia, lecz wydaje mi się, że pokój ma wygląd statecznego proletariusza. Jest inny. Nie podobny do zamożnego pokoju prawnicy.

Komunistów niema...

Nie mają u nas nic do roboty. Ludziom pracy jest u nas lepiej niż w Szwecji — daleko lepiej. Proletariat nasz wie o tem dobrze.

W Finlandji niema bezrobotnych. Wszystkie sklepy są otwarte od godziny 10-ej do 5-ej. Według naszego czasu od 9-ej do 4-ej. Ustawowy dzień pracy nie jest uciążliwy i jest pilnie przestrzegany.

Portjer mówi autorytatywnie. Uważa, że myśli tak jak ogół proletariuszy. Sam uważa się za statecznego proletariusza.

Na zakończenie proletariusz bierze z ukłonem 10 marek, podaje płaszcz i odprowadza do drzwi.

Pokazałem panu najwspanialszy gmach w Finlandji.

Staję w pewnym oddaleniu od parlamentu, patrzę na jego granitowe ściany i komasuję wrażenia dnia. Finlandja jest krajem ludzi pracy, pełnych optymizmu.

Finn umie ocenić przysługę i długo o niej pamięta bez względu na sytuację polityczną. Przecież w Helsinkach przed pomnikiem cara Aleksandra II-go pana kraju, który wyrządził wiele krzywdy Finlandji — składają do dziś dnia wieńce dziękczynne nprz. w rocznicę nadania przywilejów Finlandji przez Aleksandra II-go. Bo Finlandja zachowała pamięć o człowieku, który wyświadczył jej wiele dobra w okresie niewoli.

Gmach parlamentu fińskiego charakteryzuje stosunek Finna do swej państwowości. Granitowe wieczne ściany parlamentu są tym skarbem, gdzie naród złożył w luksusowym, najwspanialszym w kraju wnętrzu największe dobro państwa — wolność. Złożył i nie spoczywa na laurach, bo strzeże go optymistyczną pracą.

Finlandja to kraj o dużej przyszłości

Włodzimierz Holubowicz.

Londyn wylatuje w powietrze.

Wspomnienie z wojny światowej.

Dopiero teraz po 20-tn latach od chwili wybuchu wojny światowej ujawnia prasa angielska różne ówczesne tajemnice i sensacje, które ze względów cenzuralnych nie mogły być ujawnione w czasie wojny. M. in. dopiero obecnie dowiadujemy się o straszliwej eksplozji, jaka miała miejsce w dniu 19 stycznia 1917 r. na przedmieściu Londynu Silvertown. Katastrofa ta omal nie pogrzebała Londynu pod gruzami. Należy ona, jeżeli chodzi o rozmiary do największych katastrof w dziejach wojny. Tem większy podziw budzi dyskretna prasa angielskiej, która tyle lat umiała zachować milczenie, a zwłaszcza, która w czasie wojny nie zdradziła się przed światem z tem, iż lotnicy niemieccy o mały włos nie položyli kresu istnieniu Londynu. Może tu chodziło nie o lotników, a szpiegów, którzy na terenie Anglii uprawiali z ramienia Niemiec swe ryzykowne rzemiosło, zajmując m. in. aktami sabotażu i niszczenia. Prasa angielska, podając obecnie szczegóły katastrofy, nie podaje, zapewne umyślnie jej przyczyn. Domyśleć się jednak należy, że przyczyną straszliwej eksplozji, która zniszczyła z jednym zamachem 12-cie fabryk i tysiące domów, a która pochłonęła ponadto 76 ofiar w zabitych i tysiące ofiar w postaci rannych, była jakaś złośliwa ręka.

LABORATORIUM WOJENNE.

W Silvertown mieściły się w czasie wojny zakłady zajmujące się wyrobem amunicji, fabryki przygotowujące materiał wojenny, skład amunicyjny i t. d. Całe Silvertown przypominało wielkie laboratorium różnych śmiertelnych środków, które stąd przesyłane były wagonami na front flandryjski. Dzień i noc wrzała w zakładach gorączkowa praca.

PIERWSZA EKSPLOZJA.

Wieczorem 19 stycznia 1916 r. praca wrzała jak zwykle. Na tle gwiaździstego nieba zarysowywały się komin i sylwetki domów Silvertown. Światła były pogaszone z obawy przed napadem niemieckim. Jak wiadomo bowiem, samoloty i zepeliny niemieckie niejednokrotnie próbowały szeszeć i nawiedzały Londyn, rzucając zgóry śmiertelne bomby.

Osobny budynek w Silvertown zajmowała oczywiście straż ogniowa. Ze względu na specjalne warunki, w których z łatwością mógł wybuchnąć pożar, straż ogniowa stała na dwie zmiany. Naprzeciw budynku straży ogniowej znajdowała się fabryka amunicji po dnu młyn parowy; obok wznosiły się fabryka oleju i tartak, a z drugiej strony mieściła się cukrownia. Uwaga straży ogniowej skierowana była głównie oczywiście na fabrykę amunicji, no i zwą Brunner Mond; za fabryką widniał wielki położony w pobliżu pracowni, w których przeprowadzano badania nad materiałami wybuchowymi i gazami.

W całej dzielnicy panował ruch ogromny.

Słychać było łoskot maszyn oraz huk przychodzących i odchodzących pociągów towarowych.

W pewnej chwili około godz. 7-ej wieczorem nad dachem fabryki amunicji ukazał się olbrzymi pomarańczowy słup ognia. Jakis człowiek upadł do budynku straży ogniowej z krzykiem „pali się”. W następnej chwili zagrzmiął sygnał alarmowy.

KATASTROFA.

Straż ogniowa pośpieszyła naturalnie na miejsce wypadku, aczkolwiek zgóry już można było przewidzieć, iż akcja gaszenia napotka na wyjątkowo ciężkie warunki. Chodziło już właściwie o to, by zapobiec dalszym eksplozjom. Fabryka amunicji Brunner, Bund płonęła, jak sноп słomy. Z sąsiednich budynków daly się słyszeć zmieszane głosy robotników i robotnic. Jakis przytomny strażak zaczął z całych sił krzyżeć: „Wychodźcie na Boga, gdyż za minutę wylecimy wszyscy w powietrze”.

Powstała nieopisana panika. Z drzwi i okien sąsiednich fabryk wypadali przerażeni krzyżący i gesticulujący ludzie. Nie zdążyli jednak uciec. W tej chwili bowiem dał się słyszeć przerażający huk, ku niebu strzeliły nowe słupy ognia, rozpraszając się na wszystkie strony. Ziemia zadrżała i zdawała się rozpadać pod stopami. Mury pękały i waliły się z łoskotem grzebiąc pod gruzami setki osób. Wkrótce potem wszystkie okoliczne domy płonęły. Straż ogniowa, jej wozy i narzędzi nie było już widać. Kolejne eksplozje zmiotły cały tabir strażaków z powierzchni ziemi. W kilka dni potem znaleziono pogięte i pohamane reszki żelaznych części taboru o wiele kilometrów od miejsca katastrofy. Cały kompleks budynków fabrycznych ogarnięty był jasnym płomieniem. Szczególnie groźny widok przedstawiał młyn parowy, w którym płonęła nagromadzona tam pszenica. Płonące ziarna z trzaskiem rozpryskiwały się na wszystkie strony, padając na sąsiednie dachy.

BOHATERSTWO JEDNOSTEK.

Jak to się często zdarza w podobnych katastrofach, obok objawów isie zwierzęcej i obojętnej paniki, miały miejsce objawy bohaterstwa poświęcenia. Jakis człowiek, nie zważając na niebezpieczeństwo, wyniósł z płonącego domu kolejno troje dzieci, poczem zemdlał. Przy opatrunku okazało się, że nogę ma całkiem niemal pozbawioną skóry. Jakaś dziewczyna podtrzymywała gołymi rękami płonący dach, nim nie przybyła pomoc. W ten sposób bohaterka dziewczyna uratowała 20 dzieci. Zawsza rozlegały się jęk przysypianych gruzem ludzi, których z wielkim dopiero trudem wyciągano.

Matki oszalałe z rozpacz szukały pod gruzami i w ogniu swych dzieci. Musiano je gwałtem odciągać. Poparzone, niemal oślepięone wdzierały się one znowu i rwały się ku płonącym

budynkom, zwiększając panikę i utrudniając akcję ratunkową.

REZULTATY.

Straż ogniowa, która przybyła z innych dzielnic, była właściwie bezsilna. Akcja jej ograniczała się do ratowania rannych, do których jeszcze dojść można było. Rezultaty katastrofy, jak już zaznaczyliśmy na początku, były wstrząsające. Ofiary ludzkie bardzo liczne. Straty materialne wyniosły zgó 12 milionów dolarów.

Dodać należy, iż mimo wszystko Londyn miał szczęście. Pastwą eksplozji i płomieni padło „tylko” 12 fabryk, nie licząc domów prywatnych. Tymczasem w Silvertown znajdowało się znacznie więcej fabryk i składów amunicyjnych. Całe szczęście, iż nie stanowiły one jednego kompleksu budynków, a były stosunkowo rozrzucone. Trudno sobie wprost wyobrazić, jakie rozmiary przybrałaby katastrofa, gdyby wszystkie bez wyjątku fabryki eksplodowały. Jak twierdzą znawcy, wyleciałyby wtedy w powietrze cały Londyn, ku radości tych, którzy do tego zmierzali, o ile, rzecz prosta, katastrofa w Silvertown spowodowała złośliwa ręka, a nie przypadek.

NEW.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Mój przyjaciel Wiktorek

Jak wszyscy ludzie „nikczemnego” wzrostu, z zacięciem panem Michałem Wołodyjowskim na czele, jest mój przyjaciel Wiktorek człowiekiem czupurnym i zapakowanym. Taki sobie małańki, ale ważnienki. Każdy drobniak wprowadza go w stan wrzenia. O ile posprzecz się ze mną, to jeszcze pół biedy. On wścieka się tam na dole a ja w górze nie zwracam na to uwagi. Gorzej czują się ludzie, którym dorasta do piersi. Z Wiktorkiem nie ma żartów.

Jak się do czegoś przyczepi, „nic nie poradzisz” — mówiąc po wileńsku. Niczem kwiatek do kożucha.

Rok temu wracał z redakcji, jak codziennie o świcie. O tej porze dozory domowi zajęci są uprzątnięciem ulic. Odpowiednie rozporządzenie starostwa każe polewać ulice przed tym zabiegiem. Oczywiście dozory nie lubią stosować się do tych przepisów. (Zirytowany Wiktorek zwrócił się z miejsca do królującego nad tłumami kurzu policjanta.

— Czy przyjemnie panu — spytał z gryzącą ironją — tkwić nosem w tumanach kurzu?

— Co to pana obchodzi? — spytał uprzejmie policjant.

— Nic mnie pański nos nie obchodzi, dbam wyłącznie o mój własny — odparł pyszłkowato Wiktorek i odszedł.

Posterunkowy uznał tę krótką wymianę zdań za zakłócenie spokoju publicznego i sporządził pięknie zredagowane doniesienie.

Wiktorek szalał w roli obwinionego. P. starosta zbadawszy całą sprawę, przypomniał odpowiednie rozporządzenie o skrapianiu, ukarał policjanta i wymierzył Wiktorkowi 100 procent satysfakcji.

W tym roku Wiktorka spotyka ta sama przygoda. Kurz, który innym bez większej szkody sięga do pępka, codziennie zasypuje rankiem oczymu przyjacielowi. Oczywiście znowu awantura, Wiktorek się skarży, Wiktorek narzeka, gardłuje, denerwuje się...

Władza wzięła się nareszcie za spaso. Codziennie o świcie chodnik między redakcją a mieszkaniem Wiktorka jest starannie skropiony wodą.

Zmierzyłem krokami tę odległość. Dokładnie 167 kroków.

Wet.

Pokaz psów myśliwskich.



W Willanowie odbył się w obecności przedstawicieli władz pokaz polowy psów myśliwskich rasy angielskiej.

Na zdjęciu psy myśliwskie u startu. U góry — premijowany pies p. Kamińskiego „Eros”.

My im dajemy złudzenie, że jesteśmy takimi damami, jesteśmy rozmowne i inteligentne... chodźmy po cukierniach i wysiadujemy na głodno... pisać jedna wolno praktykująca.

„Ci Którzy Przyjdą” Kazimiery Alberti, to także kronika rodzinna i reportaż, ale bardzo mocno podkaszony doktryną, zasadą walki młodych z zastarzałymi przesądami dawnego pokolenia. Stary temat, wyświechtany kompletnie i przeżyty, o ile nie jest zobrazowany z talentem, to nudne. Drugim motywem tej powieści to konflikt rasy w żydowsko-polskich dzieciach umęczonych pochodzeniem, (ojciec wychrzta, matka Polka) w tej części wszystko jest nielogiczne i naciągane. Nigdzie w Polsce tak nie przesładują takich ludzi, nikt nie broni tej matce wychowywać dzieci w innym środowisku, a już zwierzenia się młodego chłopca nauczycielce, ze swych płciowych zwyrodnień i leczenie go przez tę bohaterkę, (mającą już ukochanego kochanka) w taki sposób, że się młodemu suchotnikowi oddaje „z na-

miętnością”... tego nie usprawiedliwi za den traktat specjalnej moralności i dzwacznej etyki, którą p. Alberti wygłasza w przydługich wywodach robiąc ze swej bohaterki ideał bojowniczkę. Dobre w tej książce jest tylko to, co autorka zaobserwowała z bliskiego otoczenia, przeprowadzenie teorii zupełnie się nie udało.

Inaczej, chociaż od strony równie intymnej, ale daleko subtelniej, prościej i kulturalniej, ujmuję swój temat p. H. Boguszewska, w swej książce „Cale życie Sabiny”. Niezwykła to książka. Nigdy chyba nie połączono większej prostoty i przejrzystości treści, z tak wysoką formą literacką i to w taki sposób, że tej literackości się nie czuje. Bo wszystko za siebie mówi, każdy drobny, mimochodem potrącony szczegół, artyzm pierwszej klasy, oszczędność słowa, skondensowanie treści, obrazy, czasami w kilkudziesięciu słowach zawarte, w kilku zdaniach opisana sytuacja, przenika w głąb duszy czytelnika i każe się wzruszać tajemnicami życia jednego człowieka,

jakiejś, wcale nie nadzwyczajnej Sabiny. Przytem forma tej opowieści, jest po myślem zupełnie nowym, niespotykanym i przez swą oryginalność dodającym zainteresowania treści. Tem bardziej, że forma ta jest trafna, jest wielostronnem oświetleniem życia, które nawet gdy nie niezwykle nie zawiera, jest zawsze pełne potężnych cierpień i silnych radości. Sabina wychodzi od dołka z wyrokiem śmierci, umiera sobie powoli, dyskretnie, leżąc w domu siostry, otoczona dobrą opieką i mając cały czas dla siebie, przemyśliwa swoje życie od początku i kategorjami: według sukien, mieszkań, służących, książek, zabaw i zajęć, wreszcie poranków... Autor ka wynajduje w tej retrospekcji nadzwyczajne efekty. Prostu odkrywa każdej z nas, każdemu może, jaką rolę odegrają martwe przedmioty w naszym szczęściu i nieszczęściu, jak utrwalają chwile naszego życia, jak się to spleta i rozplata, jak w nas wrastają np książki i my w mieszkania, jak uweselać suknie i martwią smutne poranki. W dodat-

ku, ponieważ Sabina wygląda że ma jakie 45—50 lat, więc sięga dzieciństwem w pradawne czasy przedwojenne i to ma wdzięk stylizowanej epoki. Niezmierznie subtelnie zaznaczony stosunek do najbliższej rodziny, pełen drobnych muśnięć, naciągnięty prawdą. Jak nurt płynięcie to życie przed nami widziane w skrócie jednego tomu, a wszystko się dało wypowiedzieć, dostatecznie, o wiele ciekawiej w tej skondensowanej formie, niż w rozwlekłych, tasiecowych „kronikach niechcicowych”. Sabina nie nudzi i nie nuży, bo opowiada o sobie tylko istotną treść swego życia, jego sens, jego niemożliwości tragiczne i małe radości... To piękna mądra i doskonale napisana książka. Wspaniale rozwinał się społeczny talent Boguszewskiej, po jej opowiadaniach z przedmieść „Cale życie Sabiny” to wielki rzut naprzód.

Hel. Romer.

Przed wyborami do Rady Miejskiej

103.000 WYBORCÓW W WILNIE.

Trwające od szeregu dni prace przy sporządzaniu spisów wyborców zostały już definitywnie ukończone. Wilno liczy ściśle 103.000 osób, uprawnionych do głosowania. Spisy w najbliższym czasie zostaną przesłane do Głównej Komisji Wyborczej i Komisji okręgowych.

Personel zaangażowany ad hoc przez miasto dla dokonania spisu, wobec wypełnienia zakreszonego zadania, zostani z dniem dzisiejszym zwolniony. Ogółem przy sporządzeniu spisów znalazło w magistracie zatrudnienie około 70 osób.

GDZIE BĘDZIE URZĘDOWAĆ GŁÓWNA KOMISJA WYBORCZA?

Główna Komisja Wyborcza nie ustaliła jeszcze ostatecznie lokalu, w którym ma rozpocząć stałe urzędowanie. Początkowo, jak wiadomo, wybrano na ten cel lokal magistratu, następnie jednak wyłonił się projekt przeniesienia się do gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej. Obecnie, jak się dowiadujemy, stała się aktualna znowu koncepcja urzędowania w lokalu zarządu miejskiego. Kwestja ta definitywnie zdecydowana zostanie w dniach najbliższych.

W UGRUPOWANIACH OPOZYCYJNYCH.

We wszystkich ugrupowaniach wre już gorączkowa praca przygotowawcza do akcji agitacyjnej. Szczególną żywotność przejawia endecja i P. P. S. Każde z tych ugrupowań odbywa wewnętrzne narady nad ustaleniem ogólnej taktyki wyborczej. Jak już pisaliśmy, endecja wysuwa swe ulubione hasła rzekomej obrony samorządu przed Żydami, przykrywając się jednocześnie płaszczykiem katolicyzmu.

P. P. S. zmierza w dwóch kierunkach: liczy na rzesze robotnicze na peryferiach miasta i częściowo na pracującą inteligencję w śródmieściu. Stosownie do tego ma skonstruować swe listy kandydatów. Wpływy jednak P. P. S. są bardzo nikłe i zdaje się, że sami prowadzący nie wierzą w jakiś większy sukces.

To samo można powiedzieć o endecji, która dużo nadrabia tupetem.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH A WYBORY.

Jak już donosiliśmy, Związek Pracowników Miejskich, który zarówno pod

względem ideowym, jak i ilościowym jest organizacją bardzo silną i skonsolidowaną — zgłosił swój akces do Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna. — Związek łącznie z rodzinami wyborców rozporządza przeszło 2000 głosami. Jak zdołaliśmy się dowiedzieć Związek zamierza wysunąć swoich kandydatów w

Sprawa jednolitego bloku żydowskiego nadal otwarta,

Rokowania ze Związkiem Kupców w sprawie ponownego wstąpienia do Bloku trwały wczoraj znowu przez cały dzień. Związek Kupców zrezygnował już z niektórych swoich żądań, przedewszystkiem z postulatu ogłoszenia nazwisk kandydatów do R. M. poszczególnych ugrupowań. Związek wyraził też zgodę poddać się w przyszłej Radzie Miejskiej wszystkim uchwałodawcom większości w sprawach narodowych i kulturalnych, trzymając się jednak prawa żądania wolnej ręki w sprawach gospodarczych. Związek Kupców utrzymuje, że w spra-

osbach prezidenta d-ra Maleszewskiego, wice-prezidenta inż. Jensza, p. Teodora Nagurskiego oraz dwóch przedstawicieli rzesz robotniczych.

Stanowisko rzesz pracowniczych samorządu jest najzupełniej solidarne. — Idą oni do wyborów pod kątem widzenia gospodarczych interesów miasta.

wach gospodarczych istnieje rozbieżność interesów pomiędzy nim a innymi ugrupowaniami, szczególnie niektórymi, politycznymi i że w tych sprawach nie może uznać zasady większości, której musiałby się podporządkować.

Komisje finansowa, organizacyjna i młodzieżowa bloku oraz prezydium odbyły wczoraj wieczorem posiedzenia, na których omawiano sprawy techniczno-wyborcze. Poza tem stała na porządku dziennym prezydium sprawa żądań Zw. Kupców.

KURJER SPORTOWY

II Lot północno wschodniej Polski.

Trwają obecnie przygotowania techniczne do drugiego lotu północno — wschodniej Polski.

Zjazd kometowy rozpocznie się w sobotę na Porubanku. Udział w zawodach biorą prawie wszystkie Aerokluby Polskie. Najwięcej zawodników zgłosił Aeroklub Warszawski, który w roku ubiegłym zdobył nagrodę przechodnią magistratu wileńskiego. Indywidualnie wygrał wówczas Stefan Iwanowski, który w tym roku również został zgłoszony do zawodów.

Właściwy lot rozpocznie się w niedzielę dnia 20 bm. Lot okrężny liczy około 600 klm. Ogółem w zawodach weźmie udział około 10 samolotów.

W drugim dniu Zielonych Świątek w poniedziałek, odbędą się popisy lotnicze jak: przymusowe lądowanie, poświęcenie szybowców, sztafeta lotniczo-samochodowo - motocyklowa i puszczanie próbnych baloników oraz inne. W dniu tym na lotnisko na Porubanku

uruchomiona zostanie specjalna komunikacja autobusowa i kolejowa. Popisy rozpoczną się o godz. 14-ej. Ciekawsze momenty zawodów transmitowane będą przez radio.

Ważne dla sportowców.

Jak się dowiadujemy znane na całym kontynencie motocykle Raleigh otrzymała wileńska firma Sz. Rudomiński, Zawalna 28 wyłącznie sprzedaż na Województwo Wileńskie.

Jednocześnie zaznaczamy, iż pomimo nowego dla firmy Raleigh celem wprowadzenia swej marki liczy stare cło.

Nowej placówce życzymy powodzenia.

Oslemdziesięciu wioślarzy popłynęło do Berlina.

Została już ostatecznie zamknięta lista zgłoszeń wioślarzy, którzy pojedą na wycieczkę wioślarską dookoła Berlina. Na wycieczkę zgłosiło się ogółem 80 sportowców, którzy reprezentują 15 klubów polskich z Wilna nikt się nie zgłosił.

Wyjazd z Polski nastąpi 8 czerwca, a trwać będzie 10 dni. Wycieczkę prowadzi inż. A. Loth.

Prawnicy grają w koszykówkę.

Kierownictwo Sportowe Klubu Prawników zawiadamia, że na terenie nowootwartego ogrodu sportowego klubu przystępuje do uruchomienia kursów gier sportowych (koszykówka i siatkówka) oraz nauki gry w tenisa dla początkujących.

Ćwiczenia obu kursów są projektowane trzy razy tygodniowo w godzinach popołudniowych.

Z Legjonu Młodych.

Obechód 8 rocznicy przewrotu majowego. W ósmą rocznicę przewrotu majowego Okręg Wileński Legjonu Młodych urządził w niedzielę dnia 13 maja uroczystą akademię przy przepelnionej sali, na program której złożyło się: ślubowanie kandydatów, przemówienia leg. Karasia, Komendanta Okręgu oraz leg. Malca, którego przemówienie o zasługach Wodza Narodu przyjęło rzeszami oklaskami, poczem odśpiewano Pierwszą Brygadę.

Następnie leg. Sidorkiewicz wygłosił referat p. t. „Stosunek Legjonu Młodych do Żydów”. Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja przy wielkiem zainteresowaniu legionistów i gości.

Zakończenie V-go Kursu Kandydackiego. W niedzielę dnia 13 maja r. b. odbyło się zakończenie V-go Kursu Kandydackiego Obwodu Wilno—Miasto.

Ślubowanie złożyło około 40 legionistów. Odebrał je komendant Okręgu leg. Karas. Wyrobiecie ideologiczne kandydatów wzorowe.

Seminarjum I-sze. Komenda Obwodu Wilno—Miasto zawiadamia leg. leg. iż najbliższy wykład na seminarjum I-em, odbędzie się we czwartek 17 b. m. o godz. 19-ej. Punktualność obowiązkowa.

Uwagze Sympatyków. Komenda Obwodu Wilno—Miasto podaje do wiadomości wszystkich sympatyków iż przyjęcia na VI-ty kurs Kandydacki już rozpoczęte i odbywają się codziennie w godz. 17—19 w lokalu Komendy przy ul. Królewskiej 5—22.

Zawody lekkoatletyczne 'Ogniska K. P. W.

W najbliższą niedzielę odbędą się na Stadionie Ośrodku W. F. zawody lekkoatletyczne zawodników Ogniska, którzy walczyć będą z lekkoatletami Pruszkowa.

Zawody rozpoczną się o godz. 11. Program jest ułożony bardzo interesująco, to też należy przypuszczać, że mecz cieszyć się będzie powodzeniem.

Wszyscy lekkoatleci Ogniska proszą ni są o konieczne przybycie na stadion na godz. 10, gdyż zawody te mieć będą jednocześnie charakter eliminacji przed czekającymi imprezami zawodników wileńskiego K. P. W.

Kary graczy piłkarskich.

Na ostatniem zebraniu Wydziału Gier i Dyscypliny Wł. Okr. Zw. P. Nożnej zapadło cały szereg ciekawych uchwał. Rozłożono po pierwszej terminarz drugiej tury rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo okręgu. Tura rozpoczyna się 16 czerwca, a kończy się 5 sierpnia meczem Drnkarz — Z. A. K. S.

Na zebraniu ukarano szereg graczy za nie właściwe zachowanie się na boisku. Kara spotkała aż 8 piłkarzy. Największą karę wymierzono Zlenowiczowi i Prużanowi. Kara sięga 3 miesięcy, początek 15 maja. Ze znanych piłkarzy ukarano tygodniowym zawieszeniem Rywkinda, Kamińskiego, Gasztowta, Andrzejewskiego i innych.

Jak nas informują — wiceprezes Wł. O. Z. P. N. dyr. Biernacki zamierza poddać się do dymisji ze względu na brak czasu, który nie pozwala mu poświęcić się piłkarstwu wileńskiemu.

Podniesienie bandery w Yacht klubie oficerskim.



W ub. niedzielę na Przystani Oficerskiej Yacht Klubu w Warszawie odbyła się w obecności Pana Prezydenta Rzplitej i członków rządu uroczystość otwarcia sezonu. Po podniesieniu bandery odbył się chrzest nowych 10 łodzi, 4 motorówek i 6 jachtów. Na górnym zdjęciu —

Pan Prezydent Rzplitej, członkowie rządu i za prośbą goście na uroczystości podniesienia bandery; u dołu — Pan Minister Spraw Zagranicznych Beck prowadzi motorówkę, którą jada p. premier Jędrzejewicz, min. W. Jędrzejewicz i marszałek Sejmu Światalski.

*Świeta za pasem! — kup
wodek, likierow i win krajowych
„Rektyfikacji Warszawskiej”!*

Cyklon nad pow. baranowickim.

Powywracane domy. Zniszczone zasiewy. Grad zabił 20 owiec.

W dniu 14 b. m. na terenie gmin pow. baranowickiego, położonych w rejonie szosy brzeskiej, pomiędzy godz. 16 a 17 przeszedł cyklon, połączony z gradem, wyrządzając wielkie szkody.

Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń szkody są następujące: na terenie gminy niedźwiedzickiej zniszczone zostały zasiewy w 40%, w samych Niedźwiedzicach zniszczonych 14 stodół.

Na terenie gminy dobromyślskiej zniszczone zostały zasiewy (jesienne) wsi Chlawinie, maj. Hrudopol, os. Johalin i częściowo wsi Dobromyśl i Sielee, oraz zabudowania gospodarcze. We wsi Ostrów tejże gminy cyklon zniszczył 7 stodół, z 8 stodół zerwał dachy, z cerkwi zerwane zostały dwie wieże, zniszczone zostały dwa ogrody owocowe i zasiewy, pozatem w szeregu wsi tejże gmi-

ny zniszczone zostały i uszkodzone zabudowania i zasiewy.

Wpobliżu Mysłoboża gm. Iachowickiej został zerwany most. Wielkie szkody cyklon wyrządził w lasach, jak również znaczna ilość drzew przydrożnych i słupów telegraficznych została powywracana.

O sile cyklonu i wielkości gradu może świadczyć fakt, że w pobliżu wsi Kulik grad wybił 20 owiec znajdujących się na pastwisku, oraz o kilkadziesiąt metrów były odrzucane połamane drzewa. Straty są olbrzymie.

W dniu 14 b. m. o godz. 17 podczas przechodzącej burzy od uderzenia pioruna została zabita w swoim mieszkaniu Żulowiczowa Antonina, lat 50, ze wsi Zalesie gm. Wolna, pow. baranowickiego.

Pożary.

W kol. Turki — Nowe, gm. porpliskiej na strychu domu, należącego do Bogdanowej Pelagji powstał pożar, który po szybkim rozszerzeniu się strawił doszczętnie dom mieszkalny wraz z całym urządzeniem i zabudowaniami gospodarczymi. Straty wynoszą 1000 zł.

Olbrzymi pożar w Królewsczyźnie, naskutek którego spłonęło w dniu 14 bm. 4 domy mieszkalne, 8 zabudowań gospodarczych wyrządził straż na ogólną sumę 25,900 zł. Straty ponieśli: Hirsz Rajchelison, Stefan Juchniewicz, Abel Glnzburg.

Komunikacja autobusowa w Polsce.

Według ostatnich danych ministerstwa komunikacji, w roku ubiegłym istniało na terenie całej Polski 1.009 międzygminnych linii komunikacji autobusowej, w tym 552 linie w województwach centralnych, 198 w zachodnich, 166 w południowych i 93 we wschodnich.

Liczba przedsiębiorstw autobusowych wynosiła 1.144, z czego 647 w województwach centralnych, 227 w południowych, 154 w zachodnich i 112 we wschodnich.

Przedsiębiorstwa te posiadały 1.740 autobusów, z których 972 przypada na województwa centralne, 321 na zachodnie, 278 na południowe, oraz 170 na wschodnie.

Długość dróg, po których kursowały autobusy, wynosiła 20.970 kilometrów.

Zaczarowany flet w pysku osła.

Miguel Ibarros miał osła. Dopiekała mu nędra w rodzinnej wiosce andaluzyjskiej. Wywodził więc pewnego pięknego poranka z Hiszpanji i udał się w długą, uciążliwą podróż per pedes wraz ze swym czworonożnym przyjacielem. Po długiej wędrówce dotarł wreszcie do Paryża. Tutaj tułał się po przedmieściach, aż wreszcie pewnego dnia wynurzył się w dzielnicy łacińskiej. Ale nie sam, w towarzystwie nieodstępnego kłapoucha, który trzymał w pysku — flet. I o dziwo! — osioł grał na flecie, wydumkiwał zeń najweselejsze tony, bostony, a Ibarros przy akompaniamencie osłej muzyki pokazywał sztuki prestigitatorskie, manipulując nożami, kulami, talerzami. Ludzie paryscy biegali tłumnie za oryginalną parą, podziwiając osła, który gra na flecie.

Weale dobrze wiodło się teraz pomysłowemu Hiszpanowi; zebrał sporo grosza za swe występy uliczne i podwórzowe, a wreszcie zaangażował go cyrk, w programie którego osioł grający na flecie stanowił niemałą atrakcję. Zdawało się, że karjera człowieka i osła jest już mocno ugruntowana na bruku paryskim.

Ale los bywa często złośliwy. Jednemu z widzów coś się niepodobało w produkcjach Ibarrosa. Podkradł się niezauważony do osła i wyjął mu flet z pyska. O dziwo! — Fletu nie było, a osioł wciąż grał. Zrobił się skandal i w rezultacie okazało się, iż Ibarros był zręcznym bruchomówcą.

Skończyła się jego karjera, gdyż z cyrku wyrzucono go sromotnie na ulicę.

Prezydent U. S. A. i jego pies.

Prezydent Roosevelt jest posiadaczem psa o wężarskiej aluzacji, wabiącego się Major. Major jest zdecydowanym demokratą: nie lubi dostojników, wizytujących jego pana i rzuca się na nich, odnosząc się natomiasz przyjacielsko do zwykłych śmiertelników. Sympatie i antypatie Majora odbiły się na premierze Kanady, mr. Benne'cie, który złożył wizytę w Białym Domu. Major rzucił się nań i oderwał mu kawał spodni.

Prezydent musiał zastosować wobec Majora represję: nakazał wydaląc go z Białego Domu. Ale że Roosevelt przywiązany jest do swego psa, polecił więc odwiedzić go do swej siedziby prywatnej.

Pełna tabela wygranych

w 8-m dniu ciągnięcia 4 klasy
29-ej Polskiej Loterii Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 50.000 na Nr. 24.882.

Zł. 10.000 na Nr. 77.240.

Po Zł. 5.000 na Nr.Nr. 11.344 57203
92065 100392 137143 160822.

Po Zł. 2.000 na Nr.Nr. 4000 4514 7806
8394 23999 53772 54733 61681 65505
73659 87256 94789 107485 106488
111946 113708 116813 121883 139237
148315 144822 157868 159529 160966.

Po Zł. 1000 na Nr.Nr. 13800 15684
26927 27193 29750 26849 42672 50631
51619 53628 54523 62262 72364 81861
86683 94014 96917 100950 104965
104965 107710 110229 113391 137298
145319 150871 151187 155180 158704.

STAWKI

I i II-gie ciągnięcie

36 216 389 403 513 32 630 1052 420 80
702 892 2124 293 303 39 46 94 546 712
18 34 838 39 950 3520 844 59 954 4020
27 116 51 315 405 664 748 64 845 5033
68 155 280 482 90 639 58 850 6037 47
98 232 520 791 98 822 41 914 15 49
7009 106 205 321 404 94 565 66 647 82
700 82 805 50 51 8053 71 109 45 570
636 47 946 89 9637 78 808

10022 341 897 989 11031 163 67 74
272 443 579 99 631 37 737 820 951
12121 410 615 18 93 747 969 130001 82
117 43 55 95 224 56 437 536 706 58 86
924 14090 129 328 922 15355 69 408 99
500 735 93 828 71 77 16228 325 30 441
527 29 61 81 648 747 83 940 92 17025
144 92 95 401 56 524 49 642 81 729 44
67 807 18038 144 83 236 60 95 319 463
523 729 832 82 919 19046 66 426 592
642 48 87 718 46 853 54

20359 572 764 862 973 21083 171 558
759 76 883 87 91 22014 389 420 567
607 16 23447 573 623 710 916 24406
95 615 903 25137 221 40 363 608 706
75 813 45 26123 201 62 84 343 73 511
617 50 750 55 27188 214 42 56 380 763
345 66 68 964 28156 720 810 20 60
29011 143 48 72 642 936

30077 424 600 34 701 45 821 31151
392 431 89 534 63 95 710 817 62 32111
47 216 563 607 900 70 33043 54 98 141
72 309 31 85 412 561 002 797 819 904
85 34032 122 220 75 347 429 598 637
56 63 895 35143 53 325 426 560 651 777
36087 51 124 217 70 447 896 37068 145
287 450 537 91 655 715 73 868 38138
83 93 200 49 71 302 68 574 604 39286
882 408 10 39 70 611 81 713 936 95

40172 869 41095 123 230 33 39 309
432 593 625 92 741 91 87 830 947 51
42066 265 396 410 82 684 733 962 91
43090 541 87 674 83 726 897 996 44402
524 68 661 724 864 45000 173 264 325
57 428 45 524 673 737 913 26 46029 84
172 433 502 46 711 935 46 47002 135
292 359 77 564 629 73 94 778 880 955
48303 410 41 64 522 632 95 737 91 865
80 924 49016 29 454 503 95 621 90 787
807 55 910 12 24

50558 91 616 826 976 51143 269 79
81 404 591 654 92 719 891 947 77 52058
135 267 565 673 80 742 82 805 949
53189 391 95 512 678 834 944 54220
843 52 526 606 755 966 55007 93 173
90 387 406 36 68 81 545 55100 336 653
83 762 849 960 73 57087 161 98 99 286
95 332 402 819 26 91 67 58 003 31 110
24 263 360 74 514 636 89 732 877 934
59198 241 364 92 440 56 83 563 641 750
800

00283 317 67 94 436 59 505 72 604
32 704 59 86 800 64 61034 134 279 592
609 738 43 45 81 62254 310 30 64 485
513 25 31 707 34 97 63060 74 142 222
590 632 743 46 92 881 910 25 75 87
64017 22 87 374 580 653 54 737 802 20
946 65053 59 385 450 502 49 601 747
970 66045 94 160 204 20 56 388 488 93
513 94 749 75 67115 81 250 333 67 419
24 70 84 579 815 62 919 68359 761 75
91 886 917 69100 203 67 78 511 952 73
70432 518 605 9 71 713 875 71054 91

363 89 490 662 792 818 84 940 72040
194 203 54 76 315 25 412 53 62 545
704 66 849 73090 196 274 326 55 89
430 90 602 16 99 74366 72 448 54 572
38 84 620 44 99 946 75160 91 243 647
773 90 825 89

76086 151 280 346 477 790 77183 237
85 496 505 710 34 74 922 78001 248 316
17 513 96 739 844 59 85 98 79425 679
91 732 826.

80048 65 116 330 96 417 43 757 824
952 85 81377 412 46 670 82066 147 253
819 82 83030 35 42 111 292 314 436 99

Złotych 15.000 na n-ry: 3865 138923

144640

Złotych 10.000 na n-ry: 47839 47357

Złotych 5.000 na n-ry: 14170 39939

43515 52114 89127 91936 100249 105392

160377

Złotych 2.000 na n-ry: 2505 3574

22249 31682 45523 66110 50597 81558

105833 107091 116076 129134

Złotych 1.000 na n-ry: 9408 18218

17556 20788 22678 22585 21336 27086

32372 37059 41754 48980 54806 55751

63887 66102 67338 69125 72983 73901

85560 89082 97464 100387 111960 115620

119405 118340 122770 127270 128159

130674 133807 144081 144911 145531

158264 160074 165958

582 864 75 905 68 84453 513 611 41 732

37 905 72 85025 123 44 210 19 401 44

60 85 595 671 827 74 77 86104 78 92

251 89 346 657 812 30 57 915 87139 82

96 295 382 90 435 563 727 823 88 945

64 72 88 88051 73 161 62 85 312 49 81

401 21 96 99 716 898 984 89056 138 49

237 834 921.

90126 286 341 71 586 626 753 858 983

91042 148 82 278 568 90 763 853 95 918

66 92118 90 333 66 71 402 79 596 730

863 995 93205 79 87 381 495 94083 314

472 572 665 88 858 945 95031 40 393

784 863 88 943 96093 181 334 53 440

519 22 59 672 742 93 885 973 97292 395

406 28 86 584 767 871 947 58 98003 4

162 256 360 766 99051 52 61 101 230

397 495 548 606 32 92 729 884 98 963

100167 381 469 95 513 30 46 98 644 59

945 57 101034 220 27 61 409 548 90 605

50 74 743 817 924 102023 93 144 274 405

576 644 94 710 880 85 103082 124 28

428 627 28 64 891 104001 141 216 42

339 712 58 67 82 883 926 31 35 105079

118 43 221 67 429 62 508 19 616 707 21

394 106385 589 107104 14 32 302 535

675 99 765 946 108029 170 246 626 41

90 816 32 62 71 958 81 109193 222 601

717 857 61 66 907.

110007 25 95 113 23 213 318 489 526

636 704 79 111114 28 59 90 256 596 763

112293 439 77 725 35 44 896 992 113078

639 45 855 929 58 114058 73 208 390

425 43 531 744 821 35 115073 193 275

437 511 75 97 689 775 854 116152 53

226 305 43 68 91 407 39 517 701 91 882

904 117 114 20 23 37 204 590 609 77 875

944 118016 44 52 111 27 32 35 285 838

409 32 653 68 89 827 71 918 68 94

119005 212 33 56 58 303 408 70 580 85

714 855 964 87 97.

120231 506 68 924 121139 72 92 696

839 959 122022 39 75 123006 82 94 173

250 351 553 61 98 658 741 825 51 56 93

124594 623 93 736 75 803 4 125454 529

852 917 66 126047 64 106 64 262 80 372

418 564 660 824 88 992 127082 155 67

207 344 421 75 513 614 25 34 747 78 84

828 977 89 128273 363 449 573 688 828

937 49 93 129007 101 86 286 447 717

811 906 131577 624 34 749 61 829 40 51.

132074 75 95 168 203 327 33 562 67

706 71 901 6 133014 237 90 301 78 435

581 712 39 811 18 134106 84 431 66 555

750 85 806 76 135041 94 407 15 67 837

136361 99 475 503 15 68 639 84 741 48

77 81 916 36 66 137040 70 293 310 49

40 58 964 163030 33 261 364 596 727
812 972 164009 70 106 281 464 680 803
47 96 165030 259 60 413 78 514 807
166241 49 376 418 51 715 817 68 86 934
49 167019 295 403 758 852 942 168163
282 307 610 92 94 770 918 169002 41
123 89 515 608 31 789 950 55 84 94.

III-cie ciągnięcie

22 62 408 908 39 1360 998 2180 502
76 836 76 3123 74 282 83 607 789 824
4192 346 48 471 564 629 5125 42 264
878 6056 181 307 493 639 708 59 80
7350 721 8835 78 936 44 9052 215 721
10045 161 900 11 11350 433 61 536
695 853 12330 473 689 13442 617 14143
95 320 454 511 53 842 56 15120 48
228 326 455 550 16161 69 733 17378
649 864 18199 533 19002 162 614 855
20210 618 21560 821 22289 345 23048
387 519 746 849 925 24031 295 736 831
89 25013 26497 684 776 997 27060 124
583 626 56 731 89 28050 107 339 82
425 657 911 26 29208 889

30015 320 31 706 13 78 32093 317
753 890 33037 237 59 592 841 34332
35048 99 523 706 36027 116 257 62 639
37129 939 38073 104 393 819 990 39567
616
40140 825 78 41372 447 551 80 42097
43271 330 540 753 808 33 35 38 44127
74 98 45291 318 422 72 852 46312 604
744 824 47347 61 461 601 48160 310
614 77 49009 272 376 893 848

50064 110 99 308 750 990 51045 132
395 434 734 895 52022 151 60 414 73
79 72

Wileńszczyzna pod znakiem wyborów

Przeglądajmy spisy wyborców!

Rzemieślnicy wobec wyborów.

W dniu 13 maja w lokalach okręgowych komisji wyborczych zostały wyłożone na przeciąg jednego tygodnia do publicznego wglądu spisy wyborców we wszystkich miastach prócz Wilna.

Każdy świadomy swych praw i obowiązków wyborca, traktujący z odpowiedzialną powagą swój udział w akcie głosowania, winien osobiście skontrolować, czy on sam i jego rodzina, jego domownicy, jego znajomi — narazie nieobecni w gminie — zostali zgodnie z przepisami umieszczeni na liście wyborców.

Spisy musza być dostępne do publicznego wglądu przez pełny tydzień t. j. od 13-go do 19-go b. m., conajmniej przez 5 godzin dziennie, a w tem przynajmniej przez 2 godziny po godzinie 16ej. Świat urzędniczy i świat pracy może więc bez szkody dla swych interesów zawodowych dokonać kontroli spisów w godzinach przedpołudniowych lub wieczornych. Urzędujący w lokalu członek okręgowej komisji wyborczej winien jest udzielić wszelkich potrzebnych informacji i ułatwień. Wyjaśnien tych udzieli również najchętniej Komitet Bloku Gospodarczego lub Rada Grodzka BBWR.

Kontrola spisów przez ogół wyborców jest tem potrzebniejsza, że **zawierać one będą prawdopodobnie cały szereg usterek**. Pominie w nich zostaną osoby uprawnione do głosowania, wpisani natomiast ci, co tego prawa nie mają. Do tych przypuszczeń uprawnia dotychczasowa mała sprawność organów zarządów miejskich, ponadto fakt, że obowiązujące u nas przepisy o ewidencji i kontroli ruchu ludności z r. 1928 i 1931 są dość skomplikowane, a sam ruch ludności choćby w związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym jest względnie duży.

Nowa ordynacja wyborcza do samorządu miejskiego jest prosta i nie dopuszcza wątpliwości czy różnorodnych interpretacji. Wybory do rad miejskich są powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe. Czynne prawa wyborcze przysługuje każdej jednostce bez różnicy płci, która: 1) posiada obywatelstwo polskie, 2) ukończyła do dnia zarządzenia wyborów 24 lata, 3) mieszka w danej gminie przynajmniej od roku, licząc wstecz od dnia zarządzenia wyborów.

To ostatnie ograniczenie nie dotyczy jednakże właścicieli nieruchomości, położonych na obszarze, ani funkcjonariuszów państwowych i samorządowych, duchowieństwa i zawodowych wojskowych służby czynnej, jak również i członków rodzin osób wyżej wymienionych. Odnosnie do tych grup wyborców odpada warunek jednorocznego zamieszkania w gminie i wystarcza fakt zamieszkania na obszarze danego związku samorządowego przed dniem zarządzenia wyborów. Tracą czynne prawo wyborcze do rad miejskich ci wszyscy, którzy utracili w myśl obowiązujących przepisów prawo wybierania do sejnu. Czynne prawo wyborcze ulega zawieszeniu na czas postępowania karnego w stosunku do osób podejrzanych lub oskarżonych o zbrodnie, za które w myśl art. 47 par. 1 Kodeksu Karnego sąd orzeka utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Procedura wnoszenia reklamacji z powodu dostrzeżonej w spisach usterki pominiecie uprawnionego lub wpisanie nieuprawnionego do głosowania — jest również proste. Każdy wyborca jest uprawniony do wniesienia reklamacji. Poprzed ją winien odpowiedniemi dowodami, a zgłosić ją może na piśmie lub do protokołu na ręce urzędującego w lokalu okręgowej Komisji wyborczej członka komisji. Przesyłanie reklamacji pocztą jest wyłączone.

W związku z nadchodzącymi wyborami do Rad Miejskich w miastach powiatowych województwa wileńskiego daje się zauważyć duże zainteresowanie się wyborami w sferach rzemieślniczych.

Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Wilnie mgr. K. Młynarczyk, objeżdżając w swych przedwyborczych pracach do Izby Rzemieślniczej i Rad Miejskich, teren okręgu Izby stwierdził, że we wszystkich miastach powiatowych woj. wileńskiego, doceniając znaczenie wyborów do Rad Miejskich, przystępuje w poszczególnych powiatach do obywateli

skich Wyborczych Komitetów Gospodarczych, które zapewniając rzemiosłu odpowiednią ilość reprezentantów, dają gwarancję, że interesy rzemiosła będą w przyszłych samorządach miejskich należycie zrozumiane.

Ciekawym jest również fakt, iż w niektórych powiatach, prawie 50 proc. kandydatów na radnych do Rad Miejskich stanowią przedstawiciele rzemiosła. Dowodzi to, że inne organizacje społeczne, rozumiejąc znaczenie gospodarce rzemiosła w życiu miast, udzielają rzemiosłu jak najszerzego poparcia.

Z zebrań przedwyborczych w N-Wilejce.

Nowa Wilejka należy do ruchliwych miast prowincjonalnych Wileńszczyzny w działalności przedwyborczej. Jedną z pierwszych zorganizowała u siebie Obyw. Kom. Wyborczy, urządza dość często zebrania informacyjne. Przebieg jednego z bardziej charakterystycznych podajemy.

W dniu 10 b. m. odbyło się zebranie przedwyborcze w dużej Sali Mozera z udziałem p. posła Wędrzickiego. Frekwencja publiczności dobra, sala wypełniona, przebieg zebrania spokojny i rzeczowy. Przewodniczył zebraniu p. Eugeniusz Królikowski. Po referacie p. Wędrzickiego (zagadnienia związane z nową ustawą samorządową) było kilka krótkich dyskusyjnych zapytań. Z pośród zebranych. Przedstawiciel sfer

katolickich miasta złożył w imieniu ks. Proboszcza oświadczenie lojalnej współpracy tych sfer z akcją BBWR. oraz gotowość pójścia z listą Obyw. Kom. Wyborczego do wyborów miejskich bez wystawiania własnej. Zamknął zebranie krótkim przemówieniem p. Królikowski.

Mieleglany.

CHRZEST PLUTONU KRAKUSÓW.

Od paru lat istnieje w Mielegianach konny pluton Krakusów — rezerwistów i ochotników przedpoborowych. Dowódcą plutonu jest p. Malinowski, wójt gminy mielegiańskiej.

13 maja po nabożeństwie odbył się na rynku w Mielegianach chrzest plutonu przez ks. proboszcza Bumaragisa.

Na uroczystość chrztu przybył ze Świecia p. starosta Mydlarz. Po chrzcie ojciec chrzestny Krakusów p. Brzeziński przemówił do chrześniaków, podkreślając znaczenie ich pracy dla dobra kraju, a na zakończenie wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i p. Marszałka Piłsudskiego.

Następnie przemawiał p. starosta Mydlarz i p. por. Kosiński z 23 p. ułanów.

Teraz defilada plutonu, a potem odjazd do maj. Polesia p. Brzezińskiego. W salonach ojca chrzestnego spożyli Krakusi z gośćmi obiad, przygotowany przez Komitet Obchodu W młej i serdecznej atmosferze spędzili wszyscy uroczystość chrztu.

W. Margas.

Jody.

OBCHÓD KONSTYTUCJI 3 MAJA.

Po nabożeństwach w świątyniach (katolickiej, prawosławnej i synagodze) oddziały organizacji ze sztandarami oraz tłumy ludności zgromadziły się na rynku.

Kier. szkoły p. Kochański wygłosił okolicznościowe przemówienie, zakończone entuzjastycznymi okrzykami na cześć Polski, Pana Prezydenta, Pana Marszałka, Wojska Polskiego i Zw. Strz.

Wspaniale wypadła defilada, w której wzięły udział: Oddziały Zw. Strz. z całej gminy, Oddział żeński i konnych Strzelca, Rezerwiści, Straż Ogniowa, Samarytanka, S. M. P. i organizacje żydowskie.

Ponadto rodzice mieli możność podziwiać zgrane ruchy swych dzieci, gdy te pod takt piosenek gimnastykowały się na rynku. B. P.

Uwagze palaczy.



19-letnia modelka z magazynu mód w Londynie panna Silvia Brooks dokonała „wynałazku” który ma widoki szybkiego rozpowszechnienia się. Jest to dwuustnikowa fajeczka, którą

dwie osoby mogą wspólnie palić jednego papierosa.

Na zdjęciu — panna Brooks i jej towarzyszy demonstrują wynalazek.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

DZIS

przedstawienie zawieszone.

JUTRO

premiera

„Noc w San Sebastiano”

PETER KRAYER.

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

— Ależ, pani Elmo!... Jak pani doszła do tego?

Van Diemen poprawił się na fotelu. Na te wypadki miał specjalnie ułożoną mowę, którą uważał za nieodzowną. Z praktyki wiedział, że po większej części nie zawodziła w skutkach.

— Proszę mi wierzyć, kochana pani Elmo, że my nie wypłacimy znacznej sumy, jak naprzykład w danym wypadku, póki nie zbierzemy zupełnie dokładnych wiadomości. Biedny Hendrik ubezpieczył się mniej więcej przed rokiem, to jest wkrótce po ślubie.

Elma drgnęła, van Diemen zmieszał się i urwał. Po małej pauzie podjął:

— Przy krótkich terminach jesteśmy szczególnie ostrożni, zanim wypowiemy ostateczną decyzję. Niech się pani nie gniewa na mnie, pani Elmo, ale sprawa ubezpieczenia jest niemniej ważną od innych. Gdyby na niej pozostał najlżejszy ślad wątpliwości, to przed wypłatą wyznaczylibyśmy pewien okres czasu dla uzyskania stuprocentowej pewności — powiedzmy rok. Ale w tym wypadku?... Przecież pani już otrzymała świadectwo zgonu. Bardzo proszę, pani Elmo, niech mi pani nie utrudnia ciężkiego obowiązku i wypełni niezbędne formalności, albo wskaże, do jakiego banku mamy przekazać pieniądze. Jeśli pani osobiste przekonanie jest inne, jeśli się okazało później, że pani miała słuszną — co niestety jest zupełnie wykluczone — zawsze będziemy mieli dość czasu, by o tem je-

szcze porozmawiać. W każdym razie nie przyjmuję oświadczenia pani do oficjalnej wiadomości i niemniej oficjalnie zawiadamiam panią, że nic nie stoi na przeszkodzie w pobraniu premii ubezpieczeniowej z kasy towarzystwa.

Elma drgnęła, van Diemen zmieszał się i urwał. Po małej pauzie podjął:

— Przy krótkich terminach jesteśmy szczególnie ostrożni, zanim wypowiemy ostateczną decyzję. Niech się pani nie gniewa na mnie, pani Elmo, ale sprawa ubezpieczenia jest niemniej ważną od innych. Gdyby na niej pozostał najlżejszy ślad wątpliwości, to przed wypłatą wyznaczylibyśmy pewien okres czasu dla uzyskania stuprocentowej pewności — powiedzmy rok. Ale w tym wypadku?... Przecież pani już otrzymała świadectwo zgonu. Bardzo proszę, pani Elmo, niech mi pani nie utrudnia ciężkiego obowiązku i wypełni niezbędne formalności, albo wskaże, do jakiego banku mamy przekazać pieniądze. Jeśli pani osobiste przekonanie jest inne, jeśli się okazało później, że pani miała słuszną — co niestety jest zupełnie wykluczone — zawsze będziemy mieli dość czasu, by o tem je-

Podniósł się, obszedł dookoła stół, chwytając się na nogach wskutek nadmiernej tuszy i starości, wziął mocne, kształtne ręce Elmy w swoje grube dłonie i powiedział:

— Proszę mi wierzyć, że staram się zrozumieć panią. Ale to na nic się nie przyda. Zboczenie z drogi

jest kwestją czasu i na przeznaczenie, na cel życia nie ma wpływu.

Uniosła głowę, bez uśmiechu spojrzała mu w oczy i odrzekła z niezmiennym spokojem:

— Dobrze. Wezmę pieniądze i odrazu je zużytkuję. Nie wierzę w śmierć Hendrika. Zabrałam panu dużo czasu, ponieważ zastanawiałam się, w jakiej formie podać panu przyczynę, a raczej źródło mojego przekonania. Otóż w kinie — tak, panie radco, przed kilkoma dniami byłam w kinie — widziałam obraz, przedstawiający uratowanie rozbitków. W małym mieście portowym na Borneo w Tumie, przypatrującym się z wybrzeża nadejściu okrętu, rozpoznałam Hendrika. Może to nie on, może pomyliłam się. Wiem, że Hendrik nie zginął na „Malabarze” tak zwyczajnie, tak prosto, jak mnie zawiadomili urzędowo. Było inaczej, czuję to. Niech pan to nazywa jak chce, manowrojeniem, telepatją — przy pierwszej okazji wyjadę na Morze Południowe, żeby się samej przekonać, co jest prawdą.

William van Diemen nie zatrzymywał jej, jak automat podał jej rękę i gdy już była przy drzwiach, nagle zauważył:

— Pani nie może jechać sama. Pani zupełnie nie zna Batawji, tam jest całkiem inne życie, niż u nas. Elma odwróciła się:

— Wiem i mimo wszystko pojedę. Zobaczę, jak tam ludzie żyją... i jak umierają. Bardzo panu dziękuję, panie radco. Dowidzenia.

Drzwi zamknęły się za nią, podwójne, solidnie zaopatrzone drzwi.

Naturalnie — myślała Elma — ten gabinet często bywa widownią okropnych scen, placzu, spozmów,

Wiadomości gospodarcze

Garncarstwo i kamieniarstwo

muszą udoskonalić swe warsztaty.

Wczoraj omówiliśmy bolączki rzemiosła naszych ziem wogóle. Skolei należy teraz wskazać na braki w poszczególnych zawodach. Dane będziemy czerpać z referatu dyrektora Izby Rzemieślniczej p. Młynarczyka, wygłoszonego na II konferencji w sprawie opracowania ogólnego planu podniesienia gospodarczego Wileńszczyzny.

GARNCARSTWO.

Liczy na terenie ziem naszych 45 warsztatów. Widoki na pomyślny rozwój produkcji garncarskiej są jak dotychczas małe.

Garncarze nie mogą produkować wyrobów ceramicznych artystycznych, poszukiwanych przez odbiorcę zamiejscowego, ponieważ nie posiadają taniej szlachetnej gliny, pochodzenia miejscowego. Surowiec, potrzebny dla wyrobów artystycznych, sprowadzany jest obecnie z Krakowa i Opoczna w cenie po 17 groszy za kilogram. Garncarze nieraz znajdują się w sytuacji bez wyjścia: muszą zrezygnować z rozszerzania zakładów, ze zdobywania rynku zamiejscowego i ograniczają produkcję i ambicję do wysokości potrzeb konsumenta miejscowego.

Naprzekąd w roku 1933 jedna z firm szwedzkich nadesłała zamówienie z 2-u miesięcznym terminem wykonania. Niestety zamówienie nie zostało przyjęte, ponieważ przy obecnym przystosowaniu warsztatów do produkcji mogło ono być wykonane dopiero po upływie roku.

Otóż istnieje konieczna potrzeba wyznalezienia pokładów gliny szlachetnej na terenie naszych ziem. Są dane, że pokłady takie istnieją na Wileńszczyźnie. Należy tylko przeprowadzić badania geologiczne i udostępnić je dla eksploatacji.

Pozatem w garncarstwie daje się odczuć brak wykwalifikowanego pracownika. Koniecznym więc jest utworzenie szkoły co najmniej trzyletniej, kierowanej przez fachowca, któryby dobrze znał wymagania i właściwości rynków zagranicznych. Należy podkreślić, że zamówienia zagraniczne niejednokrotnie napływały lecz, niestety, nie mogły być przyjęte. Odpowiednio zaś zorganizowana produkcja może zapewnić stały zbył.



towarów w lepszym, gatunku zagranicę w bardzo poważnych ilościach.

Koszt podniesienia normalnego typu zakładu garncarskiego, prosperującego obecnie na naszych ziemiach, do poziomu produkcji na rynki zagraniczne wyniesie około 5000 złotych. Wileńszczyzna zaś może wchłonąć całkowicie wyroby 50 podobnych zakładów. Widać z tego jasno że wkład inwestycyjny w istniejące zakłady garncarskie opłaci się całkowicie nawet w wypadku zmiany koniunktury na rynkach zagranicznych.

KAMIENIARSTWO

Ma swe centrum w Wilnie. Na 28 warsztatów w województwie — 22 znajdują się w Wilnie.

Kamieniarze trwają uporczywie przy prymitywnej obróbce materiału. Przyczyną tego jest brak kapitałów. Zaledwie jeden warsztat w Wilnie pracuje mechanicznie i posiada szlifiarkę. W innych warsztatach kamienie miejscowe są łupane odręcznie, co zmniejsza ich wartość. Pozatem wobec braku odpowiednich maszyn do piłowania marmuru czy granitu materiał ten sprowadza się w stanie nawpół obrobionym po cenie, o czywiście wyższej.

Istnieje więc konieczna potrzeba sprowadzenia co najmniej jednej maszyny do piłowania kamieni. Kosztuje ona 25 tysięcy złotych. Zakłady kamieniarские musiałyby sprowadzić ją na wspólny koszt.

(h).

W wyniku podjętej na szeroką skalę akcji inwestycyjnej, mającej na celu zatrudnienie bezrobotnych przy robotach, posiadających duże znaczenie dla rozwoju gospodarczego całego kraju, przystąpiono do konstrukcji nowej linii kolejowych; dróg wodnych, dróg bitych, do melioracji rolnej, regulacji rzek, elektryfikacji i gazyfikacji, do budowy domów mieszkalnych, gmachów publicznych, wodociągów i t. p.

W roku budżetowym 1933-34 przeznaczono z Funduszu Pracy ogółem 49.841.000 zł. na roboty inwestycyjne. Mianowicie na kolejnice 3.631 tys. zł., na drogi wodne — 2.325.000 złotych, na drogi bite i ulice — 13.987.000 zł., na melioracje — 4.771.000 zł., na regulację rzek i odwodnienie terenów miejskich — 3.769.000 zł., na wodociągi i kanalizację — 9.135.000 zł., na elektryfikację i gazyfikację — 4.652.000 zł., na budowę publiczną 4.639.000 zł., na przygotowanie terenów budowlanych i budownictwo mieszkaniowe 2.782.000 złotych i na drobne roboty lokalne — 180.000 zł. wch.

Zaznaczyć należy, że poza sumami, które wpłynęły na powyższe cele z Funduszu Pracy, w robotach tych zostały zaangażowane poważne sumy z funduszy poszczególnych resortów, jak ministerstwo komunikacji, ministerstwo spraw wojskowych, ministerstwo opieki społecznej, ministerstwo poczt i telegrafów, ministerstwo przemysłu i handlu, ministerstwo spraw wewnętrznych. (Iskra).

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

z dnia 16 maja 1934 roku.

Za 100 kg. parvtet Wilno.

Ceny transakcyjne: Zyto II standart 12.90—13.10. Mąka pszenna 0000 A luks. 31—32. Mąka żytnia 55% 22—22.50. Mąka żytnia 65% 18.50. Mąka żytnia siatkowa 16.50. Mąka żytnia razowa 16.50.

Ceny orientacyjne: Pszenica zbierana 17.50 19. Jęczmień na kaszę zbierany 14—15. Otręby żytnie 10—10.50. Otręby pszenne mialkie 10.75—11.25. Gryka zbierana 18—19. Ziemniaki jadalne 4—4.50. Siano 4—4.50.

Len — bez zmian.

W komisarjacie policji.



Przodownik: „Wiej chłopie, a wy złapcie go jeszcze raz. Jest to dla was świetne ćwiczenie.“ („Judge“)

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 17 maja 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka gospod. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory muz. cygańskiej (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka popularna (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny. 14.00: Dzień. poł. 14.45: Program dzienny. 14.50: Chwilka strzelecka. 15.00: Hejnał i pieśni. 15.05: Wiad. eksport. i giełda roln. 15.20: Utwory Mozart (płyty). 15.50: Audycja dla dzieci. 16.20: „Kobieta w obronie przeciwwagowej“ pogad. 16.35: Muzyka lekka. 17.30: „Parlamentaryzm polski“ odczyt. 17.50: „Potrzeby komunikacyjne w Polsce“ odczyt. 18.10: Słuchowisko: „Czwarty do brydża“. 18.50: Program na piątek i rozm. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 297“. 19.20: Wł. wiad. kolejowe. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Wiad. sport. 19.43: Wł. kom. sport. 19.47: Dzień. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane“. 20.02: Trąbka i capstrzyk. 21.02: Pogad. radiotechniczna. 21.17: Audycja muzyczna. 22.00: Koncert żytych (płyty). 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

WÓWINKI RADJOWE

CHÓR DANA W RADJO.

W piątek o godz. 18.10 wystąpi znowu popularny i lubiany chór Dana, który obecnie święci wielkie triumfy nawet poza granicami kraju. Nic więc dziwnego, że koncerty chóru Dana odbywają się zawsze przy wypełnionych salach. Audycja jutrzejsza zgromadzi również przy słuchawkach igłownikach liczne grono wielbicieli, zwłaszcza że program koncertu zawiera szereg nowości z zawsze interesującego programu.

KONCERT SYMFONICZNY.

Piątkowym koncertem symfonicznym w Filharmonii Warszawskiej, który będzie transmitowany o godz. 20 przez wszystkie rozgłośnie dyryguje Otto Klemperer jeden z najwybitniejszych kapelmistrzów dzisiejszych Niemiec. Program koncertu poza siódmą symfonią Beethovena, zawiera błyskotliwą, pełną żywiołowych momentów muzykę Strawińskiego do baletu „Pietruszka“, oraz wspaniałą Toccata C-dur Bacha w transkrypcji orkiestrowej Weinera.

WIADOMOŚCI O MUZYCE.

Zwracamy uwagę radiostuchaczy, że w przeważającej części niedzielnych poranków symfonicznych transmitowanych z Filharmonii Warszawskiej, wygłaszane są przez wybitnych specjalistów pogadanki popularne z dziedziny muzyki, w których omawiane są najrozmaitsze zagadnienia. Tak np. w najbliższą niedzielę prof. Roman Chojnacki rozpocznie cykl pogadek o charakterze dydaktycznym. W pierwszej zajmie się prelegent tematem „Jak powstaje muzyka“.

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwojnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ działa szybko i dodatnio. Pytajcie się lekarzy.

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest

Centralna Kasa Spółek Rolniczych

Istniejąca od roku 1919 i działająca na całym obszarze Rzeczypospolitej.

C. KASA daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE; zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą rzeszę wytwórców — drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego.

SKŁADAJĄC SWE OSZCZĘDNOŚCI W CENTRALNEJ KASIE OTRZYMUJEMY NIETYLKO KORZYŚĆ DLA SIEBIE, ALE SŁUŻYMY TAKŻE I SPRAWIE PUBLICZNEJ.

OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE!

WILNO, MICKIEWICZA 28, TEL. 13-65.

ataków hysterji, ściany nie mogą przepuszczać nawałnicy ani jednego dźwięku i drzwi muszą być szczelnie obite skórą. Jak lekko one się zatrzęsny! A za niemi siedzi pochylony nad kolumnami cyfr van Die-men, porównywa daty i wykreśla ludzi z listy żyjących.

Przeszła przez korytarz, zjechała windą na parter przy okienku kasowym podała zlecenie i spokojnym głosem zażądała przekazania premji ubezpieczeniowej do jej banku.

Było zimno. Niedawno spadł śnieg i przejmujący wiatr wschodni zmiatał go z zamrażniętej ziemi i niósł przed sobą jak wirującą zastonę. Na pobliskim rogu stał sznur taksówek, Elma skierowała się do nich, ale w ostatniej chwili rozmyśliła się i poszła pieszo, walcząc ze wzbierającą zadymką.

Powzięła niezłomne postanowienie wyjazdu do kolonii i to się odbiło nawet zewnątrz: w całej postaci i szczególnie na twarzy z minuty na minutę utrwalał się wyraz spokoju i naprężonej energii.

Odzyskała cel, miała przed sobą zadanie, w którym znalazły ujście wszystkie siły i dotąd drżące wola. Chciała działać możliwie prędko, nie tracić czasu, medytując nad drobiazgami. Jeśli tylko Hendrik żył, to musiał się znaleźć teraz w osobliwych i bardzo przykrych warunkach. Każdy dzień był cenny, bo przybliżał spotkanie.

Przedewszystkiem udała się do towarzystwa okrętowego, do którego należał „Malabar“ i zamówiła kabinę. Najbliższy parowiec odchodził do Batawji za dwa dni.

Miała nawet za dużo czasu, by poczynić niezbędne sprawunki. Trzeba było kupić ubrania, przystoso-

wane do tamtejszego klimatu, inne kufry, niż używane w kraju, moskitjery i wogóle kompletny ekwipunek tropikalny, gdyż wcale nie było pewnem, że Hendrik do tej pory siedzi w Bandjermassin.

W ciągu dwudziestu czterech godzin nie miała czasu wytchnąć, te wszystkie czynności trzymały ją w stałym napięciu — a później przyszła reakcja, okropne męczenie, zjawilo się dręczące pytanie, czy całe przedsięwzięcie nie jest raczej — samookłamywaniem, podświadomym dążeniem do zapełnienia pustki — i znów owładnęła nią głęboka depresja.

Przemęczona i stępiąła weszła po mostku na pokład „Zuidersee“, zupełnie straciła odwagę i nagle zaczęła wątpić w szczerotę uczucia do Hendrika.

Gorączkowa atmosfera odjazdu rozproszyła ten nastrój. Na „Zuidersee“ było dużo doświadczonych kolonistów i kilka kobiet. Większość powracała z urlopu, spędzonego w ojczyźnie, było też paru nowicjuszy, zdradzających silne zdenerwowanie na długo przed wyruszeniem w drogę: starzy podróżnicy, dla których cała ta jazda nie wróżyła nic oprócz nudów, zaszyli się w sali gier, lub w kacie baru z postanowieniem nie wychodzenia stąd tak długo jak, się tylko da.

Pomiędzy pasażerami biegały dzieci, w przejściach tego pływającego hotelu uwijała się służba okrętowa, ubrana z nienaganną czystością; z głosem sapaniem pracował parowy kabestan, nieustannie przenosząc bagaż, którego ogromne stopy były złożone na wybrzeżu; kufry i paki znikły we wnętrzu okrętowym, jak w szachcie kopalni.

Zawyła syrena, strzeliły w górę wąskie promienie białej pary, ściągnięto mostek, w brzoze zaczęło się powoli oddalać; zwolnione liny, jak długie cienkie

węże, pobiegły za okrętem, plusnęły do zimnej wody i zniknęły w okienkach parowca.

Wkrótce utonął we mgle płaski brzeg przy Hock van Holland, zaszemrały fale morza Północnego, ocierając się o stalowe boki „Zuidersee“. Trzeba było przychylić się przez poręcz, okalającą pokład, by uciec, z jaką szybkością okręt pruje wodę.

Elma Hooge zainstalowała się bardzo prędko. Jej kabina była położona na wysokości pokładu spacerowego, okno wychodziło na korso pływającego hotelu, umeblowanie składało się z szerokiego łóżka mosiężnego, szafy, umywalni i dywanu. Zabawnie i nader całkiem bezsensownie wyglądał umieszczony na suficie małego pokoiku olbrzymi wentylator z kołyszącym się w nim dużym propelerem; drugi, mniejszy stał pod mosiężną siatką na stole i zdawało się, że zawiścią spoglądał na starszego brata.

Centralne ogrzewanie utrzymywało w kabinie przyjemną temperaturę; za parę tygodni, bez opalania powietrze tu będzie tak nagrzane, że obydwa wentylatory, pracując bez przerwy, niewiele pomogą.

Aczkolwiek pokój znajdował się prawie na środku parowca, nie słyszało się pracy maszyn. Jednostajnie obracały się potężne turbiny, ustawione na pełny bieg, od czasu do czasu wtórował im mechanizm sterowy i „Zuidersee“ mknęła z szybkością taksówki roterdamskiej.

Elma zawinęła się w dwa grube szale, włożyła futro i opuściła kabinę. Na oszklonym pokładzie spacerowym nie było nikogo; obeszła dokoła, później wstąpiła na górę po stromych schodach i z otaczającą ją dotąd czystą tafią — jak jej się zdawało — w szalejącą burzę.

(D. c. n.)

30 lat pracy scenicznej.

Dn. 19 maja r. b. na scenie teatru na Pohulance p. Sabina Hlavati-Zielińska obchodzić będzie 30-lecie swojej pracy scenicznej.

Sabina Hlavati-Zielińska urodziła się dnia 27 października 1885 r. Wstąpiła na scenę w r. 1906 w teatrze w Sosnowcu pod dyrekcją Majdrowicza. Następnie kolejno pracowała w teatrze w Kaliszu, pod dyrekcją Zielińskiego, przez trzy lata w krakowskim teatrze ludowym pod dyr. E. Rygiere i Lublinie, aż do roku 1920. W tymże roku zaangażowana została do teatryku literackiego „Czarny Kot“ w Warszawie, następnie do teatryku „Wesoła Wydra“ we Lwowie, z którym jeździła po Galicji i Królestwie jako „Teatr polowy 6 armii gen. Iwaszkiewicza“, a później w Łodzi w Teatrze Popularnym i ostatnio dwa lata w teatrze miejskim w Wilnie.

S. Hlavati-Zielińska w pierwszych latach swej kariery artystycznej występowała jako wodewilistka w operetkach, a późniejszych — jako charakterystyczno-komiczna w teatrach dramatycznych, ciesząc się uznaniem publiczności, dyrekcji i kolegów.

W dniu jubileuszu 30-letniej pracy scenicznej obchodzić będzie teatr na Pohulance tę sympatyczną uroczystość w czym z pewnością Wilno weźmie tłumny udział, składając dnia 19 maja wyrazy uznania zdolnej artystce, której kreacje charakterystyczne utrwaliły się w pamięci wszystkich.

Ze swej strony Redakcja naszego pisma składa zasłużonej Jubilatce życzenia dalszej, owocnej pracy.

Hro.

NOWY MOMUS.

Występy zespołu warszawskiego, zorganizowanego pod tą starą i znaną firmą, znalazły uznanie wśród publiczności Łutni, dzięki zapewne czołowym specom: p. Kamińskiej od rosyjskich pieśni i Igo Syma od... uroku (niektóre zwolenniczki mówiły) że i od piękności, ale inne twierdziły, że wileńscy artyści pp. Węgrzyn i Kersten są o wiele piękniejsi. Obok tamtych vedet, p. T. Bocheński deklamował nastrojowe wiersze, a p. Zygro prowadził bezpretensjonalną konferensjerkę i naśladował orkiestrę.

Brakowało tańców, program też był cokolwiek zbyt jednostajny, rozwlekł pienia szeroko rosyjskie p. Kamińskiej, wywoływały niezaprzeżony nastrój, jej głos, sięgający jakichś głębokich basów, działał na nerwy, to też oklaski i kwiaty licznie zgromadzonej kolonii rosyjskiej były śpiewaczce nagrodą. P. Sym z wdziękiem odtworzył bardzo banalne piosenki; wszystko trzymane było w tonie sentymentalno-liryczno-melancholijnym i to w pierwszej części programu nadawało trochę nużącą jednostajność, ale pocziwa publiczność wileńska, gdy zobaczy stołecznych gości, bije brawo z całym zapalem. I dobrze. Dla gości zawsze obowiązuje pewna galanterja. Hro.

Klub Włóczągów.

W piątek 18-go b. m. odbędzie się kolejne zebranie Klubu Włóczągów.

Na porządku dziennym sprawy wewnętrzno-organizacyjne. Początek o godzinie 20-iej, w lokalu przy ul. Przejazd 12. Wstęp dla członków i kandydatów Klubu.

Złodziej czy amator przygód?

Wczoraj wczesnym rankiem do policjanta przechodzącego ulicą Zawalną, podbiegli jakiś nąpółtubny osobnik i wybuchł:

— Panie posterunkowy, w szafie mego mieszkania znalazłem śpiącego złodzieja! Chodź pan ze mną!

Posterunkowy pośpieszył do mieszkania nieznanego niejakiego Z. L., właściciela sklepu przy ulicy Zawalnej. Wszedłszy do sypialni po leżantnie istotnie znalazł w szafie jakiegoś mężczyznę, który sprawił na nim naogół dodatnie wrażenie.

Złodziej bez oporu dał się zatrzymać i odeskorytować do komisariatu.

Przy sprawdzeniu tożsamości zatrzymanego, stwierdzono, że jest nim syn zamożnej i szanowanej rodziny, którego trudno byłoby posadzić o usiłowanie dokonania kradzieży. Twierdził on jednak, że chciał okraść mieszkanie, zajął się bowiem z kolegą, że dokona kradzieży. Wziął do mieszkania p. L. przez otwarte okno. Gdy

Wczoraj mieszkańcy Zwierzynca poruszeni zostali nieoczekiwaną wiadomością, która obiegła całą dzielnicę.

Na ulicy w pobliżu Młyna ukazał się wilk. — Wybiegłszy on z lasu wpadł do jednej z posesyj. Złapałszy kurę wilk przeskoczył przez parkan i poczał uciekać spowrotem w kierunku lasu, wywołując panikę wśród przechodniów.

Okurat w tym czasie, na tejże ulicy, znalazła się karetka rakarzy miejskich, którzy rozpoczęli obławę na wilka.

Po dłuższych wysiłkach udało się rakarzom

Nowy wybryk młodzieży „narodowej“.

Wczoraj około godziny dziesiątej wieczór gdy urzędnik komitetu przeciwhitlerowskiego Orlin zam. przy ulicy Kasztanowej udawał się do lokalu Gminy Żydowskiej na posiedzenie komitetu do walki z hitleryzmem, w pobliżu bramy domu Nr. 11 przy ul. Orzeszkowej, gdzie mieści się lokal stronnictwa narodowego, został zaczepiony przez dwóch młodocianych osobników. — Orlin chcąc uniknąć awantury wbiegł do klatki schodowej Gminy i zamknął za sobą drzwi.

W tej samej chwili rozległ się brzęk tłuczonego szyb. Jak się okazało młodzi „narodow-

narzucić pelnę na zwierzę i związać je powrozami, unieszkodliwiając całkowicie.

W czasie obławy nie obeszło się też bez nieśczęśliwego wypadku. Jeden z rakarzy, niejaki Kazimierz Staszkievicz został przez wilka dotkliwie pogryziony.

Staszkievicza przewieziono do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie nałożono mu opatrunk

Złapany wilk przekazany zostanie do dyspozycji Miejskiego Ogrodu Zoologicznego

Z B. B. W. R.

Zebranie Sekcji Gospodarczej przy Radzie Wojewódzkiej BBWR. odbędzie się dziś w sali klubu Myśliwskiego przy ul. Mickiewicza 11—I p. z referatem dyskusyjnym p. dyr. Ludwika Maculewicz p. t. „Znaczenie opłacalności produkcji rolniczej dla podniesienia gospodarczego Ziemi Wileńskiej“. Po referacie dyskusja. Początek o godz. 18-iej.

Uczestnicy kursów samorządowych pod kierownictwem posła dr. Brokowskiego, proszeni są o przybycie jutro w dniu 18 b. m. o godz. 19-iej do lokalu Sekretariatu grodzkiego BBWR. przy ul. św. Anny 2—2.

Sędziowie mogą należeć do Związku Strzeleckiego.

Minister sprawiedliwości p. Czesław Michalski skierował do sędziów i prokuratorów wszystkich sądów okólnik, w którym przypomina treść swego okólnika z dnia 21-go listopada 1932 roku, zakazującego sędziom i prokuratorom należenie do wszelkich bez wyjątku stronnictw politycznych i wyjaśnia, że zakaz ten nie dotyczy apolitycznych organizacyj P. W. i W. F., jak np. Związek Strzelecki, do którego sędziowie i prokuratorzy mogą należeć ze względu na jego wysoce obywatelską działalność w dziedzinie przygotowania społeczeństwa do obrony kraju. (Iskra).

Wyjaśnienie.

Przed paru tygodniami zamieściliśmy sprawozdanie z procesu sądowego dr. A. Żodziskiego, oskarżonego o to, że rzekomo nieprawie udzielał porad lekarskich podczas pobytu swego w Lebedzie pow. mołodzieczańskiemu. Do sprawozdania wkładły się nieścisłości, które niniejszym musimy wyjaśnić.

Dr. Żodziski nie był ukarany przez władzę administracyjną starostwa mołodzieczańskiego za znachorstwo, czego nie można zarzucić dr. Żodziskiemu posiadającemu dyplom lekarza, lecz za nieprawne udzielanie porad lekarskich, ponieważ dyplom nie był w owym czasie jeszcze notyfikowany.

Dr. Żodziski, jak się wyjaśniło na rozprawie miał jednak uprawnienia felczera na podstawie specjalnie złożonych egzaminów i porady, których udzielał uprawnien tych nie przekraczał. Dlatego też wyrok zapadł niewinny.

Obecnie dr. Żodziski swój zagraniczny dyplom uniwersytecki notyfikował (w marcu 1932 r.) i ma pełne prawa lekarza.

Errata.

Wczoraj w artykule pt. „Chrońmy skarby polskiej nauki“ wkładł się błąd drukarski, zmieniający sens zdania. Zamiast „Osobami temi są, jak dotychczas profesorowie“, powinno być „Osobami kompetentnymi są, jak dotychczas, profesorowie...“.

Po dwóch godzinach powrócił z miasta jej mąż, który również długo nie zasypiał. Zmęczony wreszcie czekaniem i brakiem powietrza młodzień przygód zasnął i zrana został znaleziony przez właściciela mieszkania w szafie.

Opowiadanie jednak młodego człowieka cechuje niewiarogodność. Zachodzi przypuszczenie, że tem wypadku była jakaś historia roman tyczna i że jedyną prawdą w całym jego opowiadaniu jest to, że ukrył się on w szafie przed właścicielem mieszkania.

Narazie zatrzymano go w areszcie. Dalsze dochodzenie w toku. (c).

Wilka na Zwierzyncu

złapali miejscy rakarze.

Środa p. Eugenji Masiejewskiej

Bardzo wiele już powiedziano o „literaturze kobiecej“, o „kobietach piszących“, wiele zwłazsze — złośliwości... Z jakim przekąsem mówi się np. „napisane po kobiecemu“...

Jest w tem nieco prawdy, mianowicie owa spora doza pewnej cikliwości, mdławej czułości, której bardzo dużo kobiet piszących nie może wzbryć się, szczególnie, jeśli o ich utwory na ile ich własnych przeżyć uczuciowych, chodzi.

Ma tego sporo i p. Masiejewska. Wydaje nam się, iż trochę nadto już rozczuła się nad swoją bohaterką czy jej niemowleciem w powieści, którą nam wczoraj czytała. To i trochę „barokowe“ i — powiedzmy szczerze — często cokolwiek banalne ozdoby stylistyczne („usmiech zakwitł na ustach“... „zatrzepotał“... etc.), mocno przysłuszają momenty bardziej wartościowe, trafnie, wnikliwie zaobserwowane, wierne zarejestrowane, plastyczne, żywe. P. Masiejewska jeszcze nie wyszła z okresu silenia się na obrazowość, kwiecistość mowy, wyszukane zwroty, określenia, porównania, słowem balast, który zamazuje ekspresję opisywanych wydarzeń. Nadmiar kwiecistości może czasami nawet drażnić.

Opisy bardzo „domowych“, bardzo intymnych przeżyć, mają tę cechę, że wymagają więcej niż inne, także i oszczędności treściwej... I jednej i drugiej oszczędności przydałoby się bardzo autorce „Utopionej lalki“, „Złotycho dów“ oraz „Niespodzianek małżeństwa“, najmniej — „Świata w szkole“. To ostatnie jest najżywsze, najbardziej bezpośrednie, utrzymane w najweselejszym tonie. Zdaje się, że ten rodzaj odpowiada talentowi p. Kobylińskiej — Masiejewskiej, niż rzeczy nastrojone na „bardzo serjo“.

Wyjątki z „Niespodzianek małżeństwa“, które są historją perypetyj młodej mamy i jej synka, czytała częściowo sama autorka (autorzy zwykle „kładą“ swoje utwory...), częściowo zaś p. Martyka z teatru miejskiego, zam. p. Sierkiej, która zachorowała.

s. z. kl.

Z Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Wilnie.

Dnia 9.V.34 r. odbyło się Walne Zebranie Koła. Przewodniczył p. prof. Szmurło, sekretarzem p. mgr. Ambroziak, za stołem przydzielonym zasiadał — pp. insp. Izdorzycz, prok. Sulikiewicz i nacz. Malinowski.

Po zagajeniu i wyborze prezydium przewodniczący udzielił głosu p. Mazurowi Komendantowi Z. S. pow. Grodzki, który złożył krótkie sprawozdanie z działalności Z. S. na terenie m. Wilna.

Ze sprawozdania tego m. in. wynika, że w roku sprawozdawczym Koło PZS przyczyniło się do całkowitego utrzymania 7 świetlic strzeleckich, dało szereg subsydjów doraźnych na różne cele ZS, jak zawody, zjazdy, umundowanie, opłatek i t. p.

Następnie złożone zostały sprawozdania z działalności Koła przez wiceprezesa insp. Starościaka, w zastępstwie nieobecnego prezesa dyr. E. Ratyńskiego oraz skarbnika dyr. L. Maculewicza. Ze sprawozdań tych widać, że liczba członków Koła wynosi obecnie ponad 700 i że Zarząd Koła prowadzi pracę kulturalno-oświatową w poszczególnych oddziałach ZS przy pomocy około 20 wykwalifikowanych nauczycieli. Przychód ogólny koła wyniósł zł. 5.314,58, z czego na składki członkowskie przypada zł. 4.529, na dochody z imprez zł. 623,40, pozostałość na inne dochody.

Wydatki były następujące: zł. 4.300 subydja dla ZS i 204,38 kosztu administracyjnego.

W dalszym ciągu obrad nacz. Rytel zreferował projekt nowego statutu, który przez Walne Zebranie został przyjęty, w związku z czym dotychczasowe Koło T-wa PZS przekształciło się na Koło PZS przy zarządzie Podokręgu ZS Wilno.

W myśl przyjętego statutu władze Koła wybrano w następującym składzie:

Zarząd: Prezes Koła — p. dyrektor E. Ratyński (ponownie).

Członkowie: prof. J. Szmurło, mec. Kukiel, Krajewski, insp. Starościak, mjr. Chudyba, dyr. Maculewicz, prof. Eiger, nacz. Mathiasz.

Zastępcy: kpt. Grabowski, R. Huszcza, radca A. Trocki.

Komisja Rewizyjna: pp. poseł Dobosz, nacz. Starczewski, dyr. Miśkiewicz.

Zastępcy: pp. radca Falewicz, naczelnik Wołański.

Sąd Koleżeński: pp. mec. Strumillo, prok. Szaniawski, poseł Birkenmayer, plk. Przyjałkowski, prof. Wróblewski.

Uchwalony budżet na r. b. przewiduje po stronie wpływów i rozchodów zł. 5.000.

W planie pracy przewidziano: werbowanie członków z najszerszych warstw społeczeństwa, dostarczanie funduszy dla ZS, prowadzenie w porozumieniu z władzami ZS akcji oświatowej członków ZS, zakup bibliotek dla oddziałów ZS, zdobywanie funduszu na budowę domów i strzelniczy ZS w Warszawie i Challenge.

Nad planem pracy wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos pp. dyr. Miśkiewicz, kpt. Piotrowski, insp. Starościak i plk. Dobaczewski, który między innymi w imieniu Zarządu Podokręgu ZS, podziękował ustępującemu Zarządowi za jego owocną i bezinteresowną pracę dla dobra ZS.

OFIARY.

P. Emil Smółkowski nadesłał przez P. K. O. zł. 5 (zł. pięć) dla głodujących dzieci wileńskich.

Raske, Austerowa i Daligowa zamiast wieńca na grób matki, s. p. H. Raske składają do uznania Wielebnego Pastora Loppe na cele dobroczynne 30 zł.

„Księżniczka uroku“.



Takim tytułem obdarzona w Hollywood istotnie chyba na to zasługująca p. Drue Leyton, oczywiście — gwiazdę.

Kradną las.

IV sala Sądu Grodzkiego w Wilnie przepełniona. Na wokandzie trzydzieści spraw o kradzież lasu w nadleśnictwie wileńskim.

— O co pana oskarżyli?
— A sosen, zrabaną świeżo, znaleźli w gospodarstwie.

— Może sosna nie była wasza, przecież za zrabanie swego drzewa nie grozi żadna kara.

— A kto ich wie, znaleźli a teraz ciągną.

— Może zrabaliście w lesie państwowym?

— A, Boże broń...

Podobne odpowiedzi dają oskarżeni w trzy dziesiątych sprawach również i sędziemu. Żaden nie chce przyznać się do winy, choć dowody są niezbit.

— Czem wytłumaczyć tak znaczną ilość kradzieży? — pytam oskarżyciela prywatnego.

— Dzisiejsze trzydzieści spraw to tylko drobny ułamek całości. W ostatnich tygodniach co trzeci dzień mam po 20—30 spraw w sądzie. Chłopi kradną las w pobliżu Wilna, bo można tu przedź sprzedać. Jest to przyzwyczajenie powojenne. W czasie okupacji a potem nawały bolszewickiej, kiedy Wilno siedziało bez węgla, chłopi cieleli beapańskie lasy i dowozili drzewo do Wilna. Dużo na tem zarabiali. Dziś, kiedy gajowi pilnują własności państwowej, chłopi nie mogą zapomnieć jeszcze złotych czasów anarchji leśnej, i ścinają las pokrywom. Gajowi mają moc roboty. Codzień prawie idą sprawy do sądu za ścięcie sosny, za skradzenie dębu i t. p. Ilość spraw powiększa się także w związku z zubożeniem wsi.

Dzisiejsi oskarżeni pochodzą ze wsi w pobliżu Wilna. Najwięcej mamy z nimi kłopotu.

Po rozpatrzeniu spraw sędzia wymierza kary — po 7 dni aresztu, po dwa tygodnie — nie więcej niż miesiąc. Skazani gromadą wychodzą z sali. Razem z nimi gajowi. Rozmawiają przyjaźnie. (w)

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— Wacław Gąsiorowski (Wiesław Selavus), „Orleńca“. Osem opowieści z epoki napoleońskiej składa się na szereg przykładów żołnierskiej brawury, żołnierskiego poświęcenia, poczucia honoru i spełnienia obowiązku. Przykłady klasyczne i godne zapamiętania. Opowiedziane z ogromną swadą narratorską przez znakomitego autora „Huraganu“ są doskonałą lekturą dla wszystkich a szczególnie dla młodzieży i starszej młodzieży. Książka ozdobiona jest doskonałymi rycinami Jana Reszkego (syna znakomitego śpiewaka), poległego na froncie francuskim podczas wojny światowej. Piękny szlendar wojska polskiego z czasów księżstwa Warszawskiego jest prawdziwą ozdobą okładki.

KRONIKA

Czwartek
17
Maj

Dziś: Paschalis W.

Jutro: Feliksa Kapuc. M.

Wschód słońca — godz. 3 m. 13

Zachód słońca — godz. 7 m. 17

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
Wilno z dnia 16/V — 1934 roku.

Ciśnienie 760

Temp. średnia + 14

Temp. najw. + 17

Temp. najn. + 6

Opad 5

Wiatr południowo-zachodni

Tend. bar. wzrost

Uwagi: dość pogodnie.

— Przepowiednia pogody według P. L. M. Najpierw pogoda słoneczna potem stopniowy wzrost zachmurzenia aż do opadów począwszy od zachodu kraju. Temperatura bez większych zmian. Początkowo słabe wiatry południowe, potem umiarkowane południowo — zachodnie i zachodnie.

OSOBISTA

— Konsul angielski zwiedził miasto. Bawiący w Wilnie konsul angielski zwiedził miasto, za poznając się z jego zabytkami historycznymi i kulturalnymi.

— Kurator Okr. Szk. K. Szelański wyjechał na wizytację szkół. Zastępować go będzie Jan Czystowski, naczelnik wydziału szkół powszechnych.

MIEJSKA

— Straganiarze narzekają na wygórowane opłaty. Dowiadujemy się, że handlarze z hali miejskiej nie są zadowoleni z wysokości dotychczasowych opłat za stragany. W sprawie tej mają oni interwenjować w Zarządzie miejskim.

— Naprawa jezdni i chodników. Magistrat przystąpił do generalnego naprawiania chodników i jezdni w różnych odcinkach miasta. Roboty takie już są prowadzone względnie w najbliższych dniach zostaną rozpoczęte na ulicach: Lwowskiej, Straszuna, Subocz, Wróblej, zaul. Franciszkańskim, na ul. 3 Maja (od Portowej do Mickiewicza) i Teatralnej.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Akad. Zw. Morski podaje do wiadomości, że dyżury zarządu odbywają się we wtorki i piątki od godz. 17 do 18 przy ul. Zygmuntowskiej 16. (Zw. Osadników).

SPRAWY SZKOLNE

— Zarząd Okręgu Lwowskiego Tow. Naucz. Szk. Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) ogłasza konkurs na jednorazowe stypendjum z Fundu-

szu im. A. Mickiewicza, istniejącego przy T. N. S. W.

O stypendja te mogą ubiegać się wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich i wyższych którzy byli członkami T. N. S. W. lub b. Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w b. zaborze rosyjskim.

Do podania należy załączyć: a) dowód, że sp. mał. względnie ojciec starający się o stypendjum należał do TNSW. lub Stow. Naucz. Polskiego. Dowód musi być potwierdzony przez Zarząd obecnego miejscowego Koła TNSW. i b) polecenie Koła miejscowego, stwierdzające nie zamożność petenta.

Podania należy nadsyłać najpóźniej do końca maja r. b. pod adresem: Zarząd TNSW. w Lwowie, ul. Łyczakowska 5, I p.

WOJSKOWA

— Dziś przed komisją poborową. Dziś 17 maja do przeglądu przed Komisją Poborową winni stawić się wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1913 z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę J, zamieszkałymi w obrębie I komisariatu P. P. i na literę K z terenu 5 i 6 komisariatów P. P.

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2 od godz. 8 rano.

Z POCZTY

— Zmiana przepisów w obrocie paczkami żywnościowymi. Władze pocztowe zmieniły przepisy o obrocie paczkami żywnościowymi. Według nowego rozporządzenia nadawcy paczek żywnościowych z zawartością ulegającą zepsuciu mogą zastrzec aby na wypadek niedoreczalności paczki sprzedane, doręczono innej osobie zamieszkałej w tym samym miejscu lub zwrócić no nadawcy. O ile zostanie stwierdzone, że zawartość przesyłki żywnościowej jest już zepsuta, wówczas bez względu na zarządzenie nadawcy pocztą ma prawo zniszczyć paczkę. Musi to jednak odbyć się komisyjnie ze spisaniem od powiedniego protokołu.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie w lokalu własnym przy brań dyskusyjnych, w których ma być ulicy Wileńskiej 33, organizuje cykl ze-poruszona sprawa podniesienia stanu gospodarczego Wileńszczyzny.

W ramach powyższych zebrań dyskusyjnych będzie wygłoszony dn. 18 maja o godz. 19.30 przez p. inż. H. Jensza, wiceprezenta m. Wilna odczyt na temat: „Program inwestycyjny m. Wilna“.

Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 17 maja r. b. o godz. 8 wiecz. w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej odbędzie się 125 zebranie ogólne. Na porządku dziennym: Referat p. Tadeusza Turkowskiego p. t. „Życie umysłowe ziem litewsko-ruskich do 18 wieku w świetle ich piśmiennictwa“. Goście mile widziani.

— Z T-wa Prawniczego im. Ignacego Danilowicza. Dnia 18 bieżącego maja o godzinie 8 v. odbędzie się w lokalu Rady Adwokackiej, Mickiewicza 36, odczyt d-ra Grzegorza Wirszubińskiego na temat: „Ubezpieczenie przymusowe jako środek walki z przestępczością“.

Goście mile widziani.

— Zjazd Kół b. wychowanków Gimn. Zgrom. SS. Najśw. Rodz. z Nazaretu odbędzie się w dn. 20 i 21 bm. Dnia 20 bm o godz. 8 rano odbędzie się w kaplicy klasztornej msza św. inauguracyjna — poczem o godz. 9 nastąpi otwarcie Zjazdu. Członkowie koła wileńskiego są proszeni o jak najliczniejszy udział w Zjeździe.

— Zarząd Wileńskie Ginekologiczne zawiadamia, że w dniu 17 maja r. b. o godz. 19 w lokalu Kliniki Położn.-Ginek. U. S. B. odbędzie się 68 Naukowe Posiedzenie Towarzystwa Ginekologicznego.

Zgon aktora filmowego

Z. Staniewicza.

Przedwczoraj zmarł w Warszawie w szpitalu Dzieciątka Jezus znany artysta filmowy Zbigniew Staniewicz.

Został on dostarczony do wspomnianego szpitala przed kilku dniami z raną postrzałową w pierś. Mimo usilnych zabiegów lekarzy ranego nie udało się utrzymać przy życiu.

Na temat śmierci aktora krąży w stolicy najrozmaite wersje. Naogół przeważa zdanie, że Staniewicz nie popełnił samobójstwa jak przed tem uważano. Raczej miał tu miejsce pojedynk lub morderstwo.

S. p. Staniewicz był żarzący z pewną arty stką filmową. Karjerę swą rozpoczął przed trze-ma laty, grając główne role w filmach: „Dziki Pola“, „Przybłęda“ i „Hanka“.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w 9 dniu cią-gnienia 4 klasy polskiej państw. loterii klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

zł. 15,000: 55,842.
zł. 10,000: 26,196, 60,668, 74,736, 91,602.
95,830, 108,157, 121,326, 125,611, 136,490.
zł. 5,000: 37,051, 52,248, 77,138, 84,872, 97,703
100,364, 103,364, 157,477.

Giełda warszawska.

WARSZAWA, (PAT). — WALUTY: Berlin 209,35 — 209,87 — 208,83. Londyn 27,04 i pół — 27,18 — 26,91. Nowy York 5,28 i pół — 5,31 i pół — 5,25 i pół. Nowy York kabel 5,29 — 5,32 — 5,26. Paryż 34,94 — 35,03 — 34,85. Szwajcarja 172,12 — 172,55 — 171,69.

Dolar prywatny 5,27.

Rubel 4,62 (5-ki) — 4,64 (10-ki).

Apteka Świętojańska

Władysława Narbutta

Kupuje zioła lecznicze dla potrzeb apteki, daje wszelkie wskazówki ich zbierania, suszenia i uprawy
Wilno, ul. Ś-to Jońska Nr. 2.

Akta 203/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Osmianie, urzędujący w Osmianie przy ul. Ad. Mickiewicza pod Nr 11 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 28 czerwca 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Osmianie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z uroczyska leśnego Antonowo A położonej w gminie Kucwickiej, powiecie osmiańskim, województwie wileńskim obejmującej powierzchni 154 ha 5.219 m², która stanowi własność Włery i Marji córek Aleksandra Kowryginów i Niny c. Aleksandra z Kowryginów Aleksandrowej i znajduje się w do-żywnem korzystaniu Aleksandry Kowryginowej. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Wilnie za Nr. 11003.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 50.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 37.500.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekojmie w gotówce w kwocie zł. 5.000 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Osmiana, dnia 9 maja 1934 r. 74—VI

Komornik M. Paszuk.

Obwieszczenie o licytacji.

Na podstawie art. 84 Rozp. Rady Min z dnia 25.VI.32 r. o post. egzek. władz skarbowych (Dz. Ust. Nr. 62, poz. 580) podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 18.V.34 r. o g. 16 w gmachu Sądu Okręgowego w Wilnie (wejście z ulicy Ofiarnej — Notariatu) odbędzie się w pierwszym terminie licytacja kasy ogniotrwałej od ceny szacunkowej 800 zł. na pokrycie zaległości podatkowych Notariusza Korsaka Juliana. W razie niedojścia do skutku licytacji w pierwszym terminie, takowa odbędzie się w terminie drugim (od ceny zaofiarowanej) w dniu 22 b. m. o godz. 16. 463—VI

(—) L. Raginia

Za Naczelnika Urzędu.

Teatr i muzyka

— TEATR MIEJSKI POHULANKA. — Zamknięcie sezonu zimowego. Dziś, w czwartek 17 maja ostatnie przedstawienie w Teatrze na Pohulance współczesnej komedji J. Devala p. t. „Towariszcz“. Sztukę tę Teatr Pohulanka zamyka sezon zimowy. Ceny propagandowe

— Otwarcie sezonu letniego w Miejskim Teatrze Letnim — w ogrodzie po-Bernardyńskim W sobotę dnia 19 maja o godz. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się uroczyste otwarcie Teatru Letniego. Będzie to zarazem jubileusz 30-letniej pracy sceniczej p. Sabinie Zielińskiej, która wystąpi w komedji Rozkwitania p. t. „Cudze Dziecko“ w głównej roli. Świetna komedia ta pełna humoru i pogody w ujmującej formie przedstawia życie nowej młodzieży sowieckiej.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ — Dziś z powodu próby generalnej — przedstawienie zawieszone.

— „Noc w San Sebastjano“. Jutro premiera znakomitej operetki Benatzkiego, kompozytora „Pod białym koniem“. W rolach głównych wystąpią: Halmirska, Lasowska, Dembowska, Szczawińska, Tatrzkański, Rewkowski i reżyser Domosławski, który z kapelmistrzem Wilińskim i baletmistrzem Cieśliskim przygotowują tę pod każdym względem pełnowartościową operetkę. — Premiera zapowiada się bardzo ciekawie i wzbudza ogólnie zainteresowanie.

— Teatr Objazdowy — gra dziś 17 maja w Wilejce, jutro 18 maja w Mołodecznie świetną komedję „Kobieta z eleganckiego świata“.

Precyzja słowa.

Posterunkowy Józef Mikołajczyk brał udział w jednej z rewizji w miasteczku Jajnie. Poszukiwano wtedy przemytu. Rola Mikołajczyka o granicyzła się do stania na warcie przed domem rewidowanym.

Sprawa rewizji znalazła się wkrótce w Sądzie. Mikołajczyk wystąpił jako świadek. Zeznał przed Sądem, że brał udział w rewizji. Oskarżeni gorąco zaprotestowali, oświadczając, że wogóle Mikołajczyka widzą po raz pierwszy. Mikołajczyk jednak twierdził uparcie:

— Proszę Wysokiego Sądu, brałem udział w rewizji.

Prokurator zainteresował się zeznaniami Mikołajczyka i po sprawdzeniu, że Mikołajczyk „udziału w rewizji“ nie brał, oskarżył go o fałszywe zeznanie.

W Sądzie Okręgowym Józef Mikołajczyk znowu twierdził — w tym wypadku z ławy oskarżonych:

— Proszę Wysokiego Sądu, brałem udział w rewizji.

Sąd skazał Mikołajczyka na 2 lata więzienia. Zrozpaczony policjant apelował. W Sądzie Apelacyjnym dopiero przy pomocy obrońcy swego mec. Jasińskiego, Mikołajczyk zdołał wyjść na jaw. — O co mu chodzi.

— Owszem brałem udział w rewizji, ale stałem przed domem. Do wnętrza nie wchodziłem. — Więc nie brał udziału w rewizji. Trzeba dbać o precyzję słowa.

Mikołajczyk został uniewinniony. Podobno przyrzekł zerwać z ogólnikami. (w)

OGNIKO

Dziś Arcydzieło pikanterji.
Szczyt erotyki na ekranie.

Żona z drugiej ręki

W rolach głównych: słynna Jean Karlow, uwodzicielsko piękna „wampirzyca“ Hollywood oraz Chester Morris i Louis Stone. NAD PROGRAM: Najnowsze tygodniki Foxa.

Dziś! Potężna rewelacja światowych ekranów, film porwujący śmiałością myśli i rozmachem realizacji p. t.

DEMON ZŁOTA

W roli głównej piękna bohaterka „King-Kong“ Fay Wray i Ralph Bellamy. Znakomity twór techniki, prześcigający wszystko dotąd stworzone. Cudowne mrozące krew w żyłach sceny potęgują wrażenie, jakie wywiera ten film do maksimum.

NAD PROGRAM: Najnowsze aktualja.

Dziś! Słynny na cały świat fenomenalny śpiewak na miarę Carusso i Kiepur Józef SZMIDT w największym przeboju doby obecnej produkcji wiedeńskiej

Świat należy do ciebie

Głęboka i wzruszająca treść, melodyjna muzyka, cudowne krajobrazy.

Film mówiony i śpiewany po niemiecku.

NAD PROGRAM: ATRAKCJE. Seanse o godz. 4—6—8—10.15

Dziś nlebywała rewelacja! Wspaniały najnowszy słynny na cały świat lotniczy film

F 13

TAJEMNICZA TRZYNASTKA! Krew w powietrzu!

W rol. gł. zielonooka napiętniejsza kobieta-szpieg Gina Manes i as pilotażu Gaston Modot Mrozące krew w żyłach walki w obłokach. Niezwykłe dzieje kobiety-szpiega! Wielki triumf Kinematografji Europejskiej. Seanse o godz. 4—6—8—10.15

Bilety honor. i bezpłatne nieważne. Za pomocą nowoczes. wentylacji — miły chłód na sali

COLOSSEUM

Ceny od 25 gr. — Dziś! Wstrząsający dramat dziewczyny, którą świat odrzucił — DWIE SIOSTRY (Nieślubne dziecko)

Zuzanna Marwoile w filmie w-g el. pow. Reżyserji Hac Frycza. — NA SCENIE wielka nowa rewja: ŚPIEW — TANIEC — AKTÓWKA

Udział biorą: E. Tauberówna, W. Wańkowiczówna i Don-Vait (duet taneczny).

Br. Borski, St. Janowski, Z. Winter i in.

LUX

Dziś! Słynna na cały świat platynowa blondynka, ryw. Greta Garbo i Marleny Dietrich

Jean Harlow

NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe.

Żona z drugiej ręki